WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 9 maja 1938 Nr. 127

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

SUDETY NOWYM GDANSKIEM

„Wolne państwo, kontrolowane przez hitlerowców"

Londyn, 9. 5. (L.) Omawiając rezultaty rozmów rzymskich korespondent „Daily Express" twierdzi, iż w toku rozmów miano uzgodnić, iż obszar Sudetów niemieckich winien stać się czymś w rodzaju wolnego państwa, kontrolowanego przez narodowych socjalistów.

Sześć ustaleń w rozmowach rzymskich

Rzym 9. 5. (R) Z dobrego źródła informują, że rozmowy obu mężów stanu doprowadziły do następujących 6 uzgodnień: 1) Niemcy uznają życiowe interesy Włoch na Morzu Śródziemnym w jego zachodnim pasie, 2) Włochy analogicznie uznają interesy Niemiec na Morzu Północnym i Bałtyku, 3) oba mocarstwa uznają swe interesy na terenie półwyspu Bałkańskiego i uznają potrzebę wspólnego podziału sfery wpływów, celem zapobiegnięcia ewentualnemu skrzyżowaniu się ich, 4) Oba mocarstwa uznają swe interesy w basenie naddunajskim. Niemcy zapewniają całkowite zrozumienie dla interesów Italii w b. Austrii, oraz zobowiązują się do respektowania ich, 5) Problem należytego uwzględnienia portu w Trieście w handlu zamorskim b. Austrii będzie rozważany w bliskiej przyszłości, 6) Wreszcie Niemcy i Włochy uroczyście potwierdzają zasady, na których powstała formacja oś Rzym — Berlin.

Odnośnie do wypełnienia punktu 3 i 5, odbędzie się w Berlinie konferencja ekspertów. Obrady jej rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Kierownikiem delegacji włoskiej będzie wiceprezes faszystowskiej korporacji przemysłu.

Poza tymi sześcioma punktami przedmiotem rozmów obu dyktatorów był szereg innych zagadnień. Uchodzi za pewne, że rozważano: 1) kwestię Czechosłowacji, przy czym Mussolini doradzał Hitlerowi umiar, wskazując na daleko idące koncesje wysuwane przez Pragę wobec mniejszości sudeckiej 2) problem niemieckich roszczeń kolonialnych, przy czym Duce nie zmieniając w tym względzie neutralnego stanowiska Italii, wyraził zrozumienie dla postulatów niemieckich.

Desinterressement Mussoliniego w sprawie Czechosłowacji?

Paryż, 9. 5. (A) Havas donosi z Londynu, że prasa brytyjska oceniając wizytę rzymską kanclerza Hitlera, zgodna jest co do trzech zasadniczych punktów: 1) oś Rzym—Berlin zachowuje swą dotychczasową formę, jako instrument dyplomatyczny polityki obu państw, 2) w sprawie Czechosłowacji Mussolini podkreślił desinteressement polityki włoskiej, 3) polityka osi Rzym—Berlin nie jest sprzeczna z układem włosko-brytyjskim.

Król włoski będzie rewizytował Hitlera?

Rzym, 9. 5. (R.) Z kół niemieckich informują o możliwości podróży, jaką miałby odbyć Wiktor Emanuel III do Niemiec. Podróż miałaby mieć charakter rewizyty, złożonej Hitlerowi. Termin wyjazdu króla nie został określony. Należy zaznaczyć, że pogłoski te wydają się prawdopodobne, bowiem z punktu widzenia protokółu dyplomatycznego Hitler, jako głowa państwa składa w Rzymie wizytę królowi. Rewizyta zatem powinna być według protokółu przewidziana.

Znamienny głos Tardieu:

Francja broniąc Czechosłowacji - wystąpi w swej własnej obronie

Paryż, 9. 5. (K) Prawdziwą sensację wywołał artykuł b. premiera i czołowego przywódcy francuskiego obozu prawicowego Andre Tardieu'a w „Gringoire". Tardieu wypowiada się stanowczo za militarną pomocą Francji dla Czechosłowacji, wywodząc: Niektóre koła francuskie oświadczyły: Nie chcemy się bić w obronie negusa, ani w obronie Barcelony. Te same koła oświadczyły teraz, że nie chcą się bić w obronie Pragi. Tego rodzaju porównanie nie jest uzasadnione ani ze stanowiska prawnego ani faktycznego.

Francja na wypadek inwazji niemieckiej w Czechosłowacji walczyć będzie nie w obronie Czechosłowacji, lecz w swej własnej obronie. Teza prof. Barthelemy'ego, wedle której Francja nie jest obowiązana do interwencji w obronie Czechosłowacji, jest fałszywą. Francja nie wypowiedziała statutu Ligi Narodów. Prawnie istnieją też nadal zobowiązania, płynące z traktatów locarneńskich. Nie wolno zachęcać Trzeciej Rzeszy do dalszego szantażu, bo potem Francja bić się będzie musiała w najgorszych dla siebie warunkach. Czy Francuzi już zapomnieli, o co walczyli w latach 1914—1918?

Tardieu jako współtwórca traktatu wersalskiego, przypomina wszystkie oświadczenia mocarstw na rzecz niezależnej i suwerennej Czechosłowacji. Europa środkowa powinna wiedzieć, że Francja dochowa wierności swym sprzymierzeńcom.

DZIŚ PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

BERNARD SINGER

Barometr wskazuje burzę

Na froncie wewnętrznym zapanowała znowu cisza. Nikomu nie wpada na myśl alarmowanie opinii publicznej zmianami, a wyjazd ministra Opieki Społecznej Kościałkowskiego, na czas dłuższy zagranicę dla poratowania zdrowia, dowodzi, że niema mowy nawet o małej rekonstrukcji.

O rozłamie w Ozonie przestano już pisać. Operetkowy występ bohatera Jutra Pracy, który grozi założeniem stronnictwa, może najwyżej napawać obawą jeden z odłamów ONR. Krążą pogłoski, że „wódz" Budzyński zamierza zwrócić wyborcom żydowskim, a szczególnie głównym działaczom w Łodzi za koszty poniesione przy ogłaszaniu plakatów w języku żydowskim dla poparcia jego kandydatury. Inne instancje przygotowują rachunek odmiennych długów i zobowiązań, które mogłyby się odbić echem w sądzie marszałkowskim.

Trochę spraw zebrało się w sądach koronnych. Znowu stanął przed sądem redaktor Studnicki, ale rozprawa w Sądzie Apelacyjnym nie zwróciła już uwagi opinii publicznej. Mniej zainteresowania wywołała również sprawa Michalskiego i Idzikowskiego. W pierwszej fazie spodziewano się drastycznych rewelacji. Gdy okazało się, że ramy procesu ścieśniono, że ława oskarżonych nie zostanie rozszerzona, sprawozdania sądowe stały się coraz skromniejsze, kręcą się koło dwóch, czy trzech firm.

Więcej uwagi zwróciła wiadomość o powołaniu na stanowisko senatora, byłego prezesa Rady Ministrów, profesora Kazimierza Bartla. Dwa lata temu profesor Bartel nie chciał słyszeć o nominacji, oświadczając, że usuwa się od polityki czynnej i poświęca się jedynie pracy naukowej. Czasem tylko przyjeżdżał do Warszawy, składał wizyty na Zamku, rzucał lapidarne uwagi i znikał. Kilka miesięcy temu były premier wystąpił jako świadek w procesie Studnickiego. Odtąd zamilkł. Czy przyjęcie nominacji oznacza powrót do czynnej polityki czy też chęć przyglądania się zbliska wypadkom politycznym? Zaprzysiężenie nastąpi już w czerwcu na sesji nadzwyczajnej. Były premier będzie miał więc możność zabrać głos, rzucić nowe słówka o „rzeczywistej rzeczywistości", o „komentatorach Pisma Świętego". Może stanie na czele demokratów obozu miarodajnego. W każdym razie w senacie panować będzie nieco większe ożywienie i izba wyższa przyczyni się do różnych niespodzianek na terenie parlamentarnym.

Cała ta seria epizodów na terenie wewnętrznym wygląda dziwnie sielankowo w zestawieniu z sytuacją na froncie zagranicznym. Od wypadków marcowych, od Anschlussu sytuacja w Europie środkowej nie została wyjaśniona. W szybkim tempie znaki rozpoznawcze rzucane przedtem na Austrię przesunęły się w kierunku Czechosłowacji. Od kilku tygodni toczyła się dyskusja na temat dalszych zamiarów Niemiec.

Kampania rozpoczęta przez prasę niemiecką w sprawie Sudetów wywołała zaniepokojenie w Czechosłowacji. Za radą Francji Benesz rzucił hasło rozładowania sytuacji przez opracowanie statutu narodowościowego. Dla uniknięcia wewnętrznych niepokojów i akcji w Sudetach zarządzono miesięczny zakaz zgromadzeń. Do uspokojenia jednak nie doszło. Henlein mimo wszystko zorganizował zjazd partyjny w Karlsbadzie, a postulaty wysunięte przez niego dowodziły, że rząd niemiecki sięga dalej i stawia wyższe żądania, niż przypuszczał na samym wstępie prezydent Benesz.

Odtąd punkt ciężkości przeniósł się na krótki czas do Londynu. Opinia czechosłowacka przysłuchiwała się z naprężeniem rokowaniom prowadzonym między rządem francuskim a angielskim. Pocieszano się częściowo wiadomościami, że rząd angielski udzieli poparcia Francji w tym wypadku, gdyby rząd francuski jako sojusznik przyszedł z pomocą Czechosłowacji.

Mówiono już o odprężeniu, o poprawie sytuacji. Tymczasem następna mowa Henleina dowiodła, że partia jego nie przyjmuje kompromisu. Drobne rozruchy w Sudetach, rozdmuchiwane przez prasę berlińską dowodziły wyraźnie, że rząd niemiecki nie wypuścił z rąk atutu sudeckiego. Każde zajście, czy w Opawie, czy Bratislawie, czy też gdzieindziej przed stawiono, jako ostre przeładowanie Niemców w Czechosłowacji.

Wydawało się, że ostatni zjazd przedstawicieli Małej Ententy przyczyni się do rozproszenia różnych obaw. Decyzje jednak powzięte w Sinaja dowodzą, że ograniczono się jedynie do zagadnień gospodarczych. O sprawach politycznych, o ewentualnym ataku węgierskim na Czechosłowację mówiono pewnie w celach informacyjnych. Odrzucono wprawdzie propozycje posła węgierskiego na temat zapewnienia praw mniejszości węgierskiej w krajach Małej Ententy, ale nie powzięto żadnej rezolucji podkreślającej łączność trzech państw w razie ataku ze strony trzeciej.

Uwaga Czechosłowacji przerzucona została z Londynu do Rzymu. Zachodzi bowiem pytanie, czy tym razem Mussolini udzieli zgody Hitlerowi na dalszą działalność w Europie środkowej. Przemówienia na bankiecie są wprawdzie ogólnikowe, ale między wierszami wyczuć można było, że Hitler przyrzekł przyjść z pomocą Włochom, w razie komplikacji na Morzu Śródziemnym wzamian za udzielenie „odpuszczenia win" przy ewentualnym zajęciu Sudetów.

Nic dziwnego, że w ciągu ostatnich dwóch dni dyplomacja angielska i francuska rozpoczęła gorączkową działalność, dla chronienia od ewentualnej katastrofy. W dwóch stolicach państw zjawili się w ministerstwie spraw zagranicznych posłowie Anglii i Francji. W Pradze wywarto nacisk w kierunku udzielenia jaknajszerszej autonomii Sudetom, dla uniknięcia konfliktu zbrojnego z Niemcami. W Berlinie użyto wszelkich sposobów, dla wyjaśnienia, że rządy angielski i francuski są zainteresowane w pokojowym załatwieniu zatargu.

Prasa niemiecka już zareagowała ostro z powodu demarche w Berlinie. Pośpiech obu rządów jest zrozumiały. Francja i Anglia liczą się z ponowną błyskawiczną działalnością Hitlera.

Jak gdyby dla potwierdzenia tych obaw ukazały się wiadomości, że von Papen bawił w Paryżu i bada grunt, czy rząd francuski istotnie przyjdzie z pomocą Czechosłowacji w chwili obecnej, czy też ulegnie podszeptom piszących w woinej trybunie „Temps" i będzie zwlekał.

W tej chwili wystawiono na próbę wartość Francji jako sojuszniczki. Będzie to nauką nie tylko dla Czechosłowacji, ale i dla innych zwią zanych sojuszem. Powstaje bowiem pytanie — czy sojusz jest jednostronny, czy tylko wspólnicy Francji mają przyjść z odsieczą, gdy ta ostatnia będzie w niebezpieczeństwie. Czy obowiązuje również wzajemność?

Zachodzi pytanie, czy wszystko się ograniczy do dwóch, trzech not, ostrych, a groźnych, ale bez konsekwencji, czy też sprawa Czechosłowacji przeistoczy się istotnie w zagadnienie Belgii z roku 1914.

Wszystkie te pytania nie są abstrakcyjne. Dziś, jutro można się spodziewać rozpoczęcia pewnych kroków, a spoglądając na mapę Niemiec i Czechosłowacji, zmienionej radykalnie po Anschlussie — dojrzeć można wyraźnie ewentualność ataku ze wszystkich stron od Wiednia aż do Drezna, od Słowacji aż do Sudetów, przyczym nie jest wykluczone współdziałanie Węgier.

Na wypadek konfliktu powstaje pytanie — czy Czechosłowacja będzie mogła korzystać w całej pełni zastępczo z portu w Gdyni, czy też reminiscencje z roku 1920 nie staną wówczas na przeszkodzie. Powstaną zagadnienia naturv więcej skomplikowanej.

Tak czy owak zmiany w Ozonie, procesy sądowe, nominacja byłego premiera Bartla, niesławne występy „ersatzwodzów" schodzą na plan drugi wobec wypadków w polityce międzynarodowej, które rozgrywają się nie nad morzem Śródziemnym, ani na Dalekim Wschodzie, lecz tu blisko na granicy polskiej. Barometr wskazuje przelotne deszcze i słotę na froncie wewnętrznym oraz burze na froncie zagranicznym.

Negus nie daje za wygraną!

Raz jeszcze wybiera się do Genewy

Genewa. 9. 5. Przeddzień otwarcia sesji Rady Ligi Narodów przyniósł sensację, która może utrudnić prace Rady pod względem proceduralnym. Rozeszły się bowiem wiadomości, że wbrew pierwotnym przypuszczeniom do Genewy przybyć ma z Anglii negus abisyński w towarzystwie swego stałego doradcy na terenie genewskim, profesora uniwersytetu paryskiego Gastona Jeze. Wiadomość ta, aczkolwiek oficjalnie jeszcze niepotwierdzona, wywołała zrozumiałe poruszenie, tym bardziej, że początkowo przypuszczano, że inicjatywa rządu brytyjskiego zmierzająca do zlikwidowania pod względem proceduralnym sprawy uznania imperium włoskiego w Abisynii, nie natrafi na poważne przeszkody.

Wedle informacji PAT, że pewne elementy skrajnie lewicowe, spod znaku frontu ludowego miały zdecydować się na posunięcie, mają ce na celu przysporzenie trudności min. Bonnetowi i lordowi Halifaxowi zarówno na terenie genewskim, jak i na terenie wewnętrznej opinii kraju. Nie ulega bowiem wątpliwości — że przyjazd Haile Selassie do Genewy nie może nic przynieść pozytywnego, lecz tylko przyczyni się poważnie do wywołania zamętu, o co właśnie kołom tym chodziło.

Zagadnienia proceduralne górować będą więc — jak w ogóle — na obradach Rady Ligi. Najbardziej drażliwe zagadnienie — sprawa abisyńska — została bowiem przesądzona pod względem merytorycznym poza Ligą przez układ włosko-angielski, jak również w czasie ostatniej wizyty ministrów francuskich w Londynie. Również pozostałe punkty porządku dziennego Rady mają charakter wybitnie proceduralny, gdyż merytorycznie zostały one już omówione i zdecydowane przed sesją Rady.

Ormsby-Gore — lordem Harlech

Londyn, 9. 5. Wczoraj zmarł w miejscowości Oswestry lord Harlech, ojciec brytyjskiego ministra kolonij Ormsby-Gorego. Ponieważ minister kolonij był jedynym synem zmarł. lorda Harlecha, odziedziczy on tytuł ojca i będzie się odtąd nazywał lord Harlech. Jako lord przejdzie również Ormsby-Gore z Izby Gmin do Izby Lordów.

Ostry atak na biskupa Sprolla

Sztuttgart, 8. 5. (P). Biskup Sproll z Rottenburgu w Wirtenbergii nie wziął udziału w plebiscycie. Od tej chwili nie ustają ataki na niego. Ostatnio namiestnik Wirtenbergii Murr zamieścił w dzienniku „N. S. Kurier", wychodzącym w Sztuttgarcie, żądanie, aby biskupa Sprolla, który zniknął, ukrywając się, pozbawić godności biskupiej.

Dziecko o czterech oczach

Stambuł 9. 5. PAT. Jak donoszą z Trapezundu, w tych dniach przyszło tam na świat dziecko o czterech oczach, z których dwa znajdowały się nad brwiami, druga zaś para normalnie pod brwiami. Dziecko to żyje.

W Ameryce aresztują przywódców hitlerowskich

Nowy Jork, 9. 5. (K.) Władze amerykańskie przystąpiły do likwidacji ruchu hitlerowskiego w Stanach Zjednoczonych. Aresztowano sześciu przywódców, a wśród nich Ernesta Müllera, przewodniczącego niemiecko amerykańskiego towarzystwa kolonizacyjnego które zorganizowało obóz hitlerowców w stanie New Jork.

Aresztowania dokonano na podstawie rzadko stosowanej ustawy, którą w stanie New Jork przeprowadził w roku 1923 ówczesny burmsitrz nowojorski Jimmy Walker przeciwko Ku-Klux-Klanowi. W myśl tej ustawy ma każda organizacja, która dokonywuje zaprzysiężenia swych członków, przedłożyć corocznie listę członków, czego nie uczynili kierownicy obozu, nazywającego się zresztą Siegfriedslager. Najwyższa kara za tego rodzaju przekroczenie wynosi 10.000 dolarów grzywny i 1 rok więzienia.

W obozie niemieckim przebywało co niedzielę 20.000 młodzieży niemieckiej, odbywającej ćwiczenia wojskowe. Wszędzie były swastyki i napisy wyłącznie w języku niemieckim.

Burmistrz nowojorski La Guardia wezwał prezydenta policji do przeprowadzenia gruntownego śledztwa w sprawie działalności hitlerowskiej w mieście.

Prezydent kombatantów amerykańskich Roy P. Monachan, na którego doniesienie wszczęto całą akcję zapowiedział, że akcja dopiero się zaczęła, bo w Stanach Zjednoczonych jest mnóstwo takich obozów hitlerowskich.

—oo—

Prezydent R. P. ułaskawił Smykałę

Kraków, 9. 5. Dziś o godzinie 12.45 w południe nadeszła do Sądu Wojskowego w Krakowie wiadomość, że P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby szeregowca Brunona Smykały i zamienił mu karę śmierci, wymierzoną za zamordowanie kupca w Świętochłowicach na bezterminowe więzienie.

Skazańca, który od soboty oczekiwał w celi więziennej decyzji co do swych dalszych losów, sprowadzono do biura prokuratury wojskowej, gdzie zakomunikowano mu, że został ułaskawiony. Wobec tego, że wyrok Sądu Doraźnego orzekł wykluczenie z armii, Smykała jako więzień cywilny odstawiony został natychmiast do więzienia św. Michała, skąd wysłany będzie do więzienia na św. Krzyżu, przeznaczonego dla bezterminowych więźniów.

Stracenie potrójnego mordercy w Grodnie

Warszawa. 9. 5. (A) Dziś nad ranem kat Braun wykonał wyrok śmierci przez powieszenie na okrutnym zbrodniarzu Piotrze Rudzińskim, sprawcy potrójnego mordu rabunkowego w Mostach pod Grodnem. Wyrok wykonano na dziedzińcu więzienia w Grodnie. Zbrodniarz nie okazał przed śmiercią żadnej skruchy. Jest to już 5 wyrok śmierci, wykonany w roku bieżącym.

Szczegóły zasądzenia hr. Wielopolskiej

Warszawa, 9. 5. (A) W kołach arystokracji polskiej wielkie wrażenie wywarła wiadomość o skazaniu hr. Oktawii Wielopolskiej na bezterminowe więzienie. Obecnie nadchodzą następujące szczegóły. Została ona skazana w sądzie nadzwyczajnym (Sondergericht), w Lipsku. Rozprawa była tajna, nie dopuszczono żadnych obrońców. Hr. Oktawia Wielopolska należy do najpiękniejszych kobiet w Warszawie i liczy lat 27. Jadąc na wystawę paryską, przybyła do Berlina 18 sierpnia ub. r. o godz. 8 rano. Nie zatrzymując się w Berlinie, wyjechała tym samym pociągiem w kierunku granicy francuskiej. W odległości 2 godzin jazdy od Berlina weszło do jej przedziału 2 cywilnych policjantów oraz 2 szturmowców Zapytali ją krótko, czy jest hr. Oktawią Wielopolską z Warszawy, a na odpowiedź potwierdzającą oświadczyli, że musi ona opuścić pociąg i udać się z nimi do Berlina. Hr. Wielopolską przewieziono z miejsca samochodem, który czekał na stacji do Berlina i umieszczono w więzieniu Moabit, gdzie otrzymała numer 313.

Przez dłuższy czas nie można było ustalić powodu aresztowania, ani wysuwanego przeciwko niej oskarżenia. Dopiero 2 miesiące temu oświadczono po raz pierwszy, że jest ona oskarżona o szpiegostwo. Ciekawe jest, że hr. Wielopolska miała zamiar jechac na wystawę paryską przez Austrię, jednak w ostatniej chwili zmieniła zamiar, decydując się na przejazd przez Berlin. Do chwili obecnej ani mąż jej, ani obrońca adwokat Beilin, który kilkakrotnie wyjeżdżał do Berlina w sprawie oskarżonej, nie otrzymali wiadomości ani o rozprawie ani o zapadłym wyroku.

Program przyjęcia angielskiej pary królewskiej w Paryżu

Londyn, 9. 5. PAT. Oficjalnie ogłoszono program wizyty króla i królowej angielskiej w Paryżu. Wizyta ta będzie trwała od 28 czerwca do 1 lipca. Angielska para królewska, która przybędzie do Boulogne 28 czerwca rano, będzie przyjęta w Paryżu tegoż dnia po południu. Król angielski zamieszka na Quai d'Orsay. 29 czerwca król złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym odbędzie się przyjęcie na ratuszu. Po południu para królewska odwiedzi wystawę malarstwa angielskiego w Louvrze. Po Garden Party w Bagateli para królewska będzie obecna na przyjęciu w ambasadzie angielskiej. Wieczorem odbędzie się galowe przedstawienie w operze. Rano 30 czerwca król będzie obecny na rewii wojskowej. Po śniadaniu w Pałacu Wersalskim będzie wydany obiad na [illegible] królewskiej w ministerstwie spraw zagranicznych. 1 lipca monarcha brytyjski opuści Paryż, powracając do Londynu przez Calais i Dover.

Prace ustawodawcze rządu

Warszawa, 9: 5. (A) Na terenie ministerstw toczą się prace ustawodawcze. Przygotowywane są rozporządzenia wykonawcze do ustaw, uchwalonych na ostatniej sesji budżetowej. Wśród nich szczególnie doniosłe znaczenie mają mieć rozporządzenia do ustaw, obejmujących tzw. małą reformę podatkową. W najbliższych dniach ministerstwa przystąpią do opracowywania wniosków ustawowych na sesję nadzwyczajną. Termin jej zwołania, oraz sprawy, jakie się na niej znajdą, ustali Rada Ministrów w bież. tygodniu.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 9. 5. (A) Na dzisiejszym ciągnieniu loterii wygrana zł. 10.000 padła na numery 61435. 105968.

5.000 zł. na numery: 33076, 53765, 93961

2.000 zł. na numery: 9762, 10337, 12731, 14454, 15665, 17389, 23284, 26792, 32696, 38229 40200, 59177, 72270, 83018, 88236, 94462, 95601 114698, 138762. 138919, 144140.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 9. 5. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 116 1/2, Żyrardów 59, Węgiel 29, Ostrowiecie 56, Cukier 35, Starachowice 38 1/2, Lilpop 74, Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82, 3 proc. inwestycyjna II em. 82 3/4. 4 proc. dolarowa 41 3/4—42, 5 proc. konwersyjna 70 1/4—70 1/2 4 pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 68 3/4. Tendencja mocniejsza.

Dymisja „szarej eminencji" Egiptu

Kair, 9. 5. PAT. Ali Maher Pasza, szef gabinetu królewskiego złożył wczoraj dymisję na ręce króla Faruka. Dymisja ta, która wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych, dotychczas nie została przyjęta.

Kradli złoto z popiołów w krematorium

Tokio, 9. 5. (R.) Policja aresztowała około stu robotników, zatrudnionych w krematorium tokijskim, którzy z popiołów spalonych zwłok wydobywali złoto, pochodzące z klejnotów i złotych zębów palonych zwłok. Aresztowani postępowali w ten sposób od ostatniego trzęsienia ziemi. Według obliczeń policji, wartość złota zdobytego w ten sposób sięga sumy 1/2 miliona jenów.

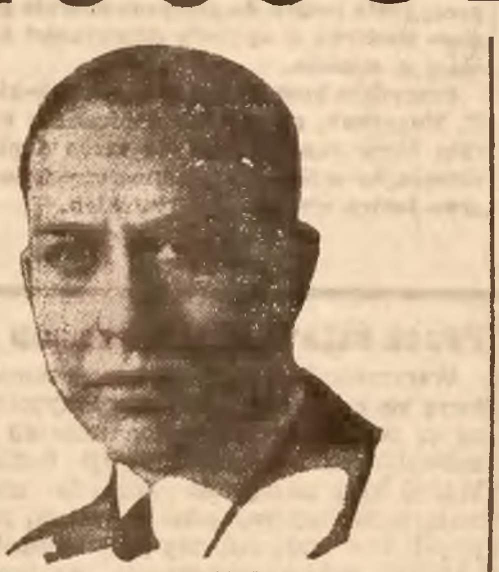
Kapitulacji bez zastrzeżeń żąda Franco od republikańskiej Hiszpanii

Salamanka, 9. 5. PAT. Komunikat, nadany przez Radio Nacional zaprzecza pogłoskom, jakoby miała być rozważana możliwość zawarcia pokoju na podstawie kompromisu. „Zwycięstwo należy do nas — kończy komunikat — a odnieśliśmy je dzięki zbrojnym wysiłkom i jedynie poddanie się bez warunków może położyć kres wojnie."

Salamanka, 9. 5. PAT. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi. że pomimo niepogody wojska powstańcze posuwają się dalej w strefie Morella. Oddziały powstańcze zajęły wioski Portel de Morella i Las Alvaredas oraz szereg innych doniosłych strategicznie pozycyj. W stoczonych walkach nieprzyjaciel poniósł znaczne straty i pozostawił na placu boju licznych zabitych i rannych, oraz jeden czołg pochodzenia sowieckiego.

SYLWETKI DNIA

NASTĘPCA MUSSOLINIEGO



HR. CIANO

Najmłodszy minister

Zakończone niedawno pertraktacje włosko-angielskie i trwające rokowania włosko-francuskie zwracają uwagę świata politycznego na osobę najmłodszego ministra spraw zagranicznych w Europie, jakim jest włoski minister hr. Galleaco Ciano.

Gdy armia negusa została całkowicie rozgromiona, na dworzec w Dżibuti przybył pewnego dnia zmęczony, wyczerpany człowiek. Wokół niego zebrali się zniecierpliwieni dziennikarze, zasypując go różnymi pytaniami.

— W jaki sposób mogła nastąpić tak nagła kapitulacja pańskiej armii, Wehib Pasza? Sam pan przecież zapewniał przed dwoma tygodniami, że wojska pańskie zwyciężą, mimo bomb i gazów trujących?

Wehib Pasza przerwał dziennikarzom nagłym ruchem ręki: sięgnął do wewnętrznej kieszeni swej marynarki, skąd wyciągnął paczkę źle zadrukowanych kartek.

— Nas nie zwyciężyły ani bomby ani gazy trujące — odparł Wehib Pasza — ale oto te kartki: propaganda! Mnie pobił nie tylko Graziani i Badoglio, lecz również Ciano, minister propagandy i lotnictwa.

Ciano i Mussolini

W kilka tygodni potem Duce oczekiwał na rzymskim lotnisku powracającego z frontu hr. Ciano. Pocałunki, złożone na jego obydwu policzkach, ofiarowane były jednocześnie zięciowi i ministrowi propagandy. W uznaniu zasług, położonych podczas pracy na froncie wschodnio - afrykańskim Duce ofiarował mu urząd ministra spraw zagranicznych. Człowiek, który pomógł Mussoliniemu wygrać wojnę, stał się najmłodszym ministrem spraw zagranicznych na świecie.

Ciano i Mussolini spotkali się po raz pierwszy w 1926 roku w Mediolanie, gdzie podczas defilady Ciano uratował życie obecnemu dyktatorowi włoskiemu. W czasie przemarszu formacyj faszystowskich Ciano zauważył w pewnej chwili w tłumie na chodniku zamachowca z wyciągniętą ręką, w której błyszczał rewolwer. Lufa skierowana była na Mussoliniego. Hr. Ciano w porę jednak przyciągnął ku sobie faszystowskiego wodza i kula bzyknęła koło jego uszu.

Próba zdolności dyplomatycznych

Od tej chwili hr. Ciano stał się częstym gościem w pałacu Mussoliniego, odbywał z nim wspólne przejażdżki konne po przez wzgórza Monte Pincio, budował wraz z dwoma synami Mussoliniego modele samolotów i rozprawiał z wiotką Eddą Mussolini na temat Cezara i Dantego.

Zanim jednak Mussolini zgodził się oddać mu swą córkę za żonę, postanowił najpierw wypróbować jego zdolności dyplomatyczne. Hrabia Ciano obejmuje więc stanowisko generalnego konsula, najpierw w Rio de Janeiro, następnie w Buenos Aires i w Pekinie. Krótki ten okres pracy dyplomatycznej zaskarbił mu całkowite zaufanie włoskiego dyktatora. Przed wyjazdem na dłuższy pobyt do Szanghaju hr. Ciano przybywa na urlop do swej ojczyzny. Wtedy właśnie podczas urlopu 27-letni hr Ciano staje do raportu przed Mussolinim, prosząc pokornie o rękę jego córki.

Minister propagandy i przyszły wódz

Pobyt w Szanghaju, w tym chińskim mieście o wybitnie angielskim charakterze, gdzie czas spędza się na placach wyścigowych, grze w bridża i tenisa, zbliżył młodego dyplomatę włoskiego z Anglikami. Pił z nimi whisky i nawiązał przy tej okazji wiele znajomości, które dziś znakomicie wykorzystuje.

Po pewnym czasie Mussolini wzywa hr. Ciano do Włoch i powierza mu stworzone przezeń nowe ministerium propagandy.

W tym czasie nastąpił wybuch wojny abisyńskiej. W tych warunkach propaganda stała się bronią, sięgającą tam, gdzie nie dociera żadna bomba ani gazy trujące. W głównej kwaterze w Asmarze siedzą współpracownicy hr. Ciano i fabrykują masowo ulotki propagandowe, które następnie sam szef propagandy rozrzuca z aeroplanu ponad pozycjami wojsk nieprzyjacielskich. Pewnego dnia wyruszył w tę niebezpieczną podróż i nie wrócił w oznaczonym terminie. Korespondenci pism zagranicznych pospieszyli przesłać depeszę alarmującą:

— Zięć Mussoliniego zginął wraz z samolotem!

Ale w kilka godzin potem hr. Ciano wylądował na nowo wybudowanym lotnisku w Makalle. Uśmiechając się do fotografów i reporterów: mówił: „Va bene!“

32-letni hr. Ciano i jego 30-letni sekretarz de la Porta przyczynili się do zwycięstwa w Abisynii w nie mniejszym stopniu, niż generał Badoglio.

Gdy po ugruntowaniu imperium włoskiego Mussolini przystąpił do rekonstrukcji rządu, teka ministra spraw zagranicznych przeszła w ręce hr. Ciano.

Dziś już na ulicach Rzymu usłyszeć można gdy przejeżdża autem minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, szeptem wypowiadaną uwagę:

— To jest następca Mussoliniego...

Jemu powierzył Duce losy Włoch na wypadek swej śmierci.

Czy hr. Ciano jest rzeczywiście wyznaczony na prawdziwego „następcę tronu“?

Stronice tytułowe pism europejskich przynoszą często podobiznę młodego mężczyzny o inteligentnej i energicznej twarzy. Czy twarz ta zostanie kiedyś uwieczniona w marmurze, jako jednego z „nowych Cezarów“ — przyszłość pokaże...

K. S.

Człowiek, który nie śpi już 22 lata

Niezwykłe skutki rany otrzymanej na froncie

W ciągu dwudziestu dwóch lat nie zasnął ani razu!... Nie chce się wprost wierzyć, iż taki wypadek ma miejsce w rzeczywistości, że istnieje człowiek, który w ciągu tak długiego czasu żyć może bez snu, pracując pełnią władz umysłowych na utrzymanie rodziny.

A jednak... Jest nim 50-letni Paweł Kern, zamieszkały pod Budapesztem z żoną i trojgiem dzieci. W czerwcu 1915 r. jako żołnierz armii austriackiej, ranny on został na froncie w Małopolsce odłamkiem granatu w głowę... i od tego czasu nie śpi...

Korespondent „Paris - Soir“ przeprowadził z Kernem wywiad, z którego dowiadujemy się niezwykle ciekawych szczegółów na temat jego codziennego życia.

Odżywia się osiem razy dziennie.

Dla tego człowieka nie istnieje żadna różnica między dniem i nocą. Jada co trzy godziny, czyli 8 razy na dobę.

Rano Kern udaje się do biura ubezpieczeń socjalnych, gdzie pracuje do wieczora. Po powrocie do domu zamyka się w swym gabinecie i przegląda prasę codzienną krajową i zagraniczną. Kupuje wszystkie dzienniki węgierskie, oraz niektóre francuskie i angielskie. Włada tymi językami doskonale.

Po obiedzie w towarzystwie całej rodziny, siada w wygodnym fotelu i czyta powieści wszelkiego rodzaju. Kiedy żona i dzieci kładą się spać — Kern zabiera się do ulubionych swych studiów geograficznych. Rysuje mapy z pamięci i myślą przebiegł już cały świat niezliczoną ilość razy.

Odpoczynek bez snu.

Idąc za poradą lekarzy, Kern spędza dwie godziny z zamkniętymi oczami. Ma to zapobiec utracie siły wzroku. O godzinie 1-szej w nocy kładzie się więc na łóżko i w ciągu przepisanego czasu stara się nie otwierać oczu.

Następnie siada przy odbiorniku radlowym nastawia muzykę taneczną, przeważnie nadawaną z Londynu. Stara się za wszelką cenę myśleć jedynie o sprawach obojętnych, nieważnych. Mózg Kerna pracuje bez przerwy, myśli krążą tam i z powrotem wyczerpują go. Musi więc zdobywać się na ogromny wysiłek woli, aby choć przez krótki czas dać mózgowi odpoczynek.

W tym też celu czyta codzień jeden rozdział z Biblii, najchętniej Psalmy Dawida, po czym je recytuje. Jest to jedyna lektura, która przynosi mu ulgę i moralną i fizyczną. Biblia jest dla Kerna jedyną również pociechą w jego kalectwie.

Ten człowiek, prowadzący tryb życia wyjątkowy a ciężki, uważa mimo wszystko, że „życie pełne jest piękna i zbrodnią jest lekceważenie tego, co ono nam ofiaruje“.

Najcięższe godziny dla Kerna są popołudniowe, kiedy czuje się bardzo zmęczony. Jest wtedy w biurze. Odrywa się więc od pracy, wyciąga się na fotelu i przez pół godziny patrzy nieruchomo w sufit. Odpręża go to do tego stopnia, że kontynuuje swą pracę prawie wypoczęty.

Kern czuje się jak ślepiec, który w dzieciństwie postradał wzrok, i który nie przypomi na sobie kolorów, zachowując jedynie ich przyjemne wrażenie z okresu, kiedy widział... W podobnym sensie Kern nie wie, co to znaczy spać, co oznacza śnić... Niejednokrotnie wysila się by odtworzyć sobie uczucie człowieka śpiącego. Beznadziejnie. Jego fantazja nie jest tak silna, by mógł sobie to wyobrazić.

Odrzuca wszystkie propozycje.

W szufladach biurka Kerna pełno jest listów i ofert niezwykle ponętnych. Proponują mu za fantastycznym wynagrodzeniem występy w cyrku; inni znów — podróż dookoła świata z odczytem na temat jego nieszczęścia... Znaleźli się nawet Amerykanie, którzy pragną nabyć jego mózg po śmierci, proponując mu olbrzymią teraz sumę.

Kern odrzuca wszystkie propozycje. Nie chce, by go podziwiano, by o nim mówiono. Pragnie żyć w spokoju. Mózgu swego nie sprzeda za żadną cenę.

— Po mojej śmierci — oświadcza Kern — niechaj ciało me powróci do ziemi i obróci się w proch, z którego powstało.

Biedny, nieszczęśliwy Kern.

P. G. WODEHOUSE

POD GAZEM

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Reggie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego adwokata Plimsolla i ciotki swojej. Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce.

Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczona Reggiego, Anna Banister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley a pragnie zostać referentką prasową u April June. Dowiedziawszy się, że Reggie jest zakochany w April June, przedstawia ją w najgorszym świetle. W takim samym świetle przedstawia ją też Józio Cooley, z którym Reggie spotyka się nazajutrz w poczekalni dentystycznej.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości.

Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa.

Po licznych przejściach pierwszego dnia zasypia. W nocy zjawia się Józio w roli Reggiego, który jest zadowolony z sytuacji i nie ma ochoty jej zmieniać.

45)

ROZDZIAŁ XIX.

Byłem osłupiały. Doszedłszy chwiejnym krokiem do łóżka, usiadłem bezwolnie. Nie miałem pojęcia, co ten chłopak chciał powiedzieć swymi ostatnimi słowy. Nie traciłem też czasu na zgłębianie ich tajemniczego znaczenia. Wszystkie moje myśli zajęte były przykrą przygodą, która oczekiwała ukochaną przeze mnie kobietę. Rozpatrując niesłychaną zniewagę, którą ten młody łobuz planował, gubiłem się w najsprzeczniejszych kombinacjach. Wszystko wirowało dookoła mnie. Krew ścinała mi się w żyłach i cała moja istota wzdragała się ze zgrozy.

Zastanawiał mnie też charakter tego chłopca. W naszej pierwszej zaraz rozmowie wspomniał, że ma matkę, mieszkającą w Chillicothe w stanie Ohio. Matka ta powinna go była przecież nauczyć różnicy między dobrym a złym i wpoić w jego dziecięce serce przynajmniej najprymitywniejsze zasady rycerskości. Uważałbym to niejako za elementarz macierzyństwa. Wiem, że gdybym ja był matką, pierwszą rzeczą którąbym uczynił, to uświadomić latorośl co do czci i szacunku, jaki mężczyzna winien jest płci delikatniejszej i pouczyć go o niewłaściwości zabierania się do rękoczynów w stosunku do kobiet.

Szybko jednak porzuciłem te rozmyślania. Nie była to pora, żeby można sobie spokojnie siedzieć na łóżku i rozmyślać o obowiązkach matek. Zrozumiałem, że należy ostrzec April. i to bezzwłocznie. Należało natychmiast udać się do niej i powiedzieć jej, że jeżeli ten lord Havershot, dla którego zaczęło się w niej budzić uczucie cieplejsze i głębsze niż zwykła przyjaźń, zgłosi się do niej z wizytą i będzie się starał zbliżyć do niej na odległość ramienia, to powinna się zasłonić i uskoczyć w bok. Jeżeli to możliwe, trzeba jej będzie udzielić kilka podstawowych lekcyj boksu, zwłaszcza uskakiwania przed ciosami. Tylko w ten sposób można mieć nadzieję, że najpiękniejszy nos w całym Hollywood zostanie ocalony przed brutalną napaścią, po której mógłby na stałe przybrać kierunek ukośny.

Dwie minuty później siedziałem w budce telefonicznej, szukając gorączkowo w spisie nazwisk na J.

Ale jej nazwiska nie było w książce. Powinienem był pamiętać, że zazwyczaj numery telefoniczne wielkich gwiazd są zastrzeżone. Trzeba mi więc będzie — pomyślałem sobie — udać się osobiście do jej mieszkania. Wyszedłszy z tym zamiarem z budki, wpadłem w hallu na starego Brinkmeyera.

Prezydent koncernu filmowego Brinkmeyer — Magnifico najwidoczniej pofolgował swojej niechęci do żakietu i sztywnego kołnierzyka. Był ubrany wygodnie w luźny garnitur tweedowy, a dookoła szyi miał tylko miękki kołnierzyk flanelowej koszuli. Nad trzewikami, wielkości futerału na skrzypce, nie było getrów, a w jego butonierce kwiatka.

Niósł jednak kwiaty w ręce, które mi właśnie wręczył.

— Hallo — rzekł przyjaźnie. — Myślałem, że jesteś w twoim pokoju. Będziemy musieli za chwilę wyjść. Właśnie przyszedłem, aby ci dać te kwiaty.

Spojrzałem na kwiaty tępo, z roztargnieniem.

— To jest owa wiązanka — wyjaśniał.

Wziąłem ją do ręki, jak nieprzytomny, co pobudziło go do wesołego śmiechu. Nigdy nie widziałem pogodniejszego prezydenta wytwórni filmowej.

— A to dopiero! — zawołał. — Tak jesteś wymuskany, jak trup gangstera przed pogrzebem. Wyglądasz, jak jeden z tych gagatków, co to stoją przed aktorskim wejściem do teatru. To mi przypomina dawne, bardzo dawne czasy. Gdy jeszcze pracowałem w branży konfekcyjnej często tak stałem u wejścia do teatru, z bukietem w ręku. Raz... pamiętam...

Powstrzymałem ruchem ręki potok jego wymowy.

— Później mi pan opowie historię swego życia, panie Brinkmeyer, — rzekłem. — Teraz nie mam czasu słuchać.

— Co? co mówisz?

— Mam bardzo ważny interes. Sprawa życia i śmierci.

Wytrzeszczył na mnie oczy, jakby nic nie rozumiał. Wyglądał jak człowiek, który oczekuje wyjaśnień.

— Co?... co mówisz? — powtórzył.

Wyznaję, że stałem jak kot na rozpalonych cegłach. Mniejsza już o to, że wybałuszył na mnie oczy i ciągle mówił: „Co?... co mówisz?" Najgorsze było to, że tkwił jakby wrosły w ziemię i swoją tuszą zablokował drzwi, że ani mucha by się nie prześcignęła. Nie było koło niego nawet tyle miejsca, żeby w nie wetknąć szpilkę, a nie mogłem go przecież siłą usunąć na bok. Jeżeli zaś w najbliższych kilku minutach nie będę mógł udać się do April June, piękny nos tej boskiej kobiety nie będzie wart złamanego grosza.

Jakby się to skończyło, gdyby sprawa na długo utknęła w martwym punkcie, nie mogę sobie wyobrazić. Na szczęście jednak rozległ się teraz na górze przeszywający, rozpaczliwy kobiecy krzyk. Natychmiast poznałem, że jest to okrzyk trwogi kobiety, która znalazła żabę w swoim pokoju.

— O, do diabła!... — rzekł Brinkmeyer, który zadygotał całym ciałem tak, jakby usłyszał trąby Sądu ostatecznego. Odwrócił się natychmiast i zaczął wstępować po schodach. Skłamałbym, gdybym powiedział, że skoczył, bo chyba ze trzydzieści lat upłynęło od czasu, gdy w ogóle mógł podskoczyć. Pośpieszył jednak na górę z szybkością bardzo zdumiewającą u osoby jego peryferii.

Gdy tylko przeszkoda, dzieląca mnie od frontowych drzwi zniknęła, skoczyłem żwawo naprzód, i zanim ktoś zdążyłby powiedzieć „raz, dwa, trzy", już znalazłem się na ulicy.

Przed domem stał samochód, z szoferem, siedzącym nieruchomo przy kierownicy. Dotknąłem jego ramienia.

— Proszę mnie zawieźć natychmiast do pani April June, — rozkazałem.

Szofer był krępym, tęgim mężczyzną, z twarzą bladą i nalaną. Była to twarz, która nikogo nie mogła w błąd wprowadzić. Patrząc na nią, wiedziało się, że się ma przed sobą ciężko myślące indywiduum. Tak też i było. Spojrzał na mnie swymi wyłupiastymi oczyma.

— Słucham, co panicz powiedział?

— Proszę mnie zawieźć do domu pani April June.

— Do czyjego domu?

— Panny April June.

— Panicz chce jechać do panny April June?

C. d. n.

TABELA LOTERII

(nieurzędowa) Z DNIA 7 MAJA 1938 R.

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 126270

Zł. 50.000 na nr. 3025
Zł. 25.000 na nr. 3004
Zł. 15.000 na nr. 4745
Zł. 10.000 na n-ry: 32677 45345 99496
Zł. 5.000 na n-ry: 142 108742 122772
Zł. 2.000 na n-ry: 13019 17866 18136 33443 42018 44497 70215 70296 75635 83868 90875 96835 112322 118692 123484 134318 146285 147354 152536
Zł. 1.000 na n-ry: 8286 10672 15367 21605 27812 34961 36312 38173 42141 46958 51199 65414 69777 72120 79700 80721 98037 98725 118429 119452 121095 126725 132887 137726 139202 141529 155509 159651

Wygrane po 250 zł

76 77 118 221 334 86 440 542 70 87 682 702 844 57 94 990 1010 260 342 613 37 2181 94 207 525 693 786 962 3090 111 206 10 346 44 91 416 55 619 31 52 95 787 822 81 4065 160 264 307 9 430 83 511 12 84 89 612 26 87 714 954 81 5030 452 69 533 736 91 966 6026 245 329 64 649 94 783 868 912 7008 36 86 200 8 433 97 595 613 58 77 706 88 811 968 8005 172 94 95 216 87 316 485 502 59 937 9228 331 76 508 790 883

10179 214 308 51 99 471 615 11065 154 803 335 508 42 89 647 50 830 97 971 97 12004 65 117 60 94 204 442 545 778 873 13345 63 409 51 676 724 841 82 87 14035 350 591 604 732 838 15054 125 53 410 571 610 33 708 97 819 931 38 43 55 16088 98 153 372 616 78 726 17027 66 143 53 69 71 464 575 624 718 26 74 834 18246 313 80 772 839 905 16 35 85 19026 102 39 54 217 352 73 74 570 684 741 63 74

20038 70 82 107 340 74 403 9 56 757 982 21002 8 287 91 442 65 682 856 81 967 82125 212 77 95 325 488 523 658 700 10 466 958 61 23032 190 207 93 96 333 433 38 77 545 87 798 99 985 24028 50 112 245 324 463 568 74 83 696 905 50 25033 100 62 87 91 95 222 43 99 712 807 908 73 86 26314 41 96 563 71 83 710 869 27061 533 60 83 604 855 28167 386 473 553 618 938 29114 37 83 300 23 451 95 612 74 702

30127 417 768 31018 35 43 116 254 426 825 62 837 32145 253 489 707 58 813 24 64 96 915 32 33089 181 410 577 971 34159 271 365 485 99 650 762 871 85 35030 118 67 215 322 81 645 75 36139 213 743 836 77 88 941 37095 149 300 58 63 482 504 28 75 660 837

38026 27 157 416 59 558 648 86 749 57 97 810 952 62 39133 44 93 278 372 433 77 513 527 816 82

40067 249 307 81 97 475 543 622 69 810 29 41003 54 96 103 4 93 202 387 650 801 60 975 42110 69 526 636 807 46 51 995 43085 89 112 21 363 94 97 427 48 89 500 10 668 829 901 44072 126 29 96 424 551 75 610 30 51 829 914 55 45173 94 207 41 507 46 74 744 815 84 46022 46 270 94 423 639 701 14 841 80 965 47000 67 78 231 616 26 77 760 806 26 48066 68 255 343 439 67 545 711 65 87 808 49044 261 73 349 440 42 77 580 82 87 681 762 66 927 82

50099 146 263 371 90 404 17 29 521 50 632 44 45 45 57 710 75 843 57 75 953 51062 161 94 355 474 774 836 96 52053 66 194 260 433 41 59 649 53 724 818 923 53173 362 608 745 800 36 89 54075 98 141 361 55 686 89 93 99 794 849 55144 285 339 572 628 723 817 56019 62 320 344 62 80 95 546 664 69 868 57058 93 198 419 28 57 546 76 633 73 907 58250 474 544 699 743 78 862 906 15 69 93 59245 95 416 892

60004 313 86 462 82 524 58 82 715 998 61038 185 393 423 39 567 622 51 707 22 80 36 67 62132 78 92 413 72 519 642 64 791 934 70 63029 80 273 330 453 66 534 48 643 703 26 48 886 907 61 93 64261 68 478 526 43 48 963 65009 133 383 526 611 99 820 41 60 985 66007 132 387 452 539 55 58 633 716 816 67120 29 31 81 282 343 440 549 601 35 815 71 87 928 34 68135 294 534 43 56 492 661 69117 43 587 759 867 63 931

70068 317 403 78 853 659 94 99 914 71051 219 309 97 504 35 639 62 744 930 41 72055 197 337 403 516 604 87 99 748 827 96 73044 396 439 562 764 70 829 84 913 35 50 66 74085 97 128 370 483 91 524 33 761 831 48 75007 133 86 245 54 376 415 533 86 628 62 718 81 894

76008 50 140 76 225 445 58 90 98 555 733 53 77241 376 88 449 744 67 97 941 78024 109 23 57 289 318 81 96 539 51 697 721 889 984 96 79213 98 439 79 94 507 728 978

80009 13 107 27 39 213 31 335 55 88 468 506 63 84 658 795 879 954 80 92 81106 61 277 373 718 43 58 895 82110 218 753 57 825 47 79 87 916 25 83028 104 14 417 527 40 776 88 905 84478 692 704 73 807 990 85041 419 547 75 604 85 713 94 865 70 79 970 73 82 86092 124 85 284 644 80 784 98 810 87218 333 82 409 14 587 601 86 864 94 903 88032 47 72 303 66 7 470 81 582 89191 210 16 27 67 448 612 725 836 95 982

90006 410 743 860 91039 68 71 304 407 564 71 620 31 939 92304 466 521 44 94 655 63 79 966 93275 352 492 528 63 601 706 94043 120 87 274 343 70 92 454 589 675 31 735 858 904 95092 235 574 678 81 766 815 74 979 96027 79 127 224 306 42 32 415 71 512 640 867 97052 165 241 300 497 623 32 71 744 845 54 957 58 98003 30 83 123 286 361 854 96 996 99062 218 325 413 634 69 757 935

100068 192 97 360 78 440 552 700 17 76 816 904 51 101082 318 53 88 466 507 637 741 42 877 937 102395 466 556 643 51 718 984 103032 92 134 87 214 29 32 316 52 431 653 734 51 866 910 18 50 104008 43 157 268 610 731 873 90 105183 201 665 778 985 106146 54 205 55 63 77 405 554 630 726 860 107104 23 480 674 750 850 87 108132 41 388 429 536 90 640 875 925 86 109064 102 63 210 64 319 38 553 94 745 72 94 805 917

110147 72 324 414 98 570 540 856 79 910 111097 168 359 504 665 745 70 931 112079 199 388 552 61 653 59 772 893 969 113054 236 398 435 40 52 514 20 88 680 93 99 885

114033 76 194 315 27 33 640 722 876 937 115054 172 84 266 345 401 643 55 747 831 116167 209 33 503 795 96 824 96 991 98 117094 148 201 310 61 84 468 569 89 695 722 78 118223 96 384 443 75 524 41 666 734 48 962 98 119013 73 187 345 448 563 662 81 760 67 77

120366 73 83 459 622 37 75 705 73 842 121010 114 76 540 742 873 122003 23 122 306 477 516 71 614 741 45 123029 42 197 244 329 39 487 614 803 900 59 124046 82 138 69 258 343 439 125046 53 212 14 428 96 550 817 56 126050 100 32 89 323 45 525 728 83 813 84 127244 46 313 442 585 94 628 714 64 944 76 128007 20 90 151 317 417 548 654 716 64 923 54 129112 295 315 97 409 690 763 820

130042 128 205 361 650 885 131204 16 52 429 590 760 901 28 132028 53 67 183 92 94 276 478 532 675 93 871 133045 71 374 480 505 626 55 834 917 134194 218 98 310 412 72 821 24 35 970 135095 218 46 306 9 80 83 474 93 514 84 705 136276 352 584 723 832 97 910 69 137079 173 272 618 83 783 849 925 138028 264 392 457 535 80 677 720 847 49 997 139216 649 71 754 93

140030 438 580 81 610 786 90 816 57 64 937 50 141117 59 61 404 57 80 465 698 727 71 73 802 54 934 82 142070 109 40 746 804 143027 476 99 546 857 60 944 53 144066 71 110 344 511 602 39 756 829 93 145072 122 62 373 455 581 641 749 98 146019 84 126 384 492 525 731 32 46 49 94 878 81 991 147076 328 94 470 587 607 78 91 801 74 900 148095 217 47 429 39 593 99 663 780 810 80 89 936 149001 100 28 42 228 418 97 599 670 727 616 24 75 68

150103 219 339 421 33 90 540 59 603 70 743 957 84 97 151072 158 93 286 346 800 31

152067 89 128 226 570 609 62 753 57 907 153038 164 94 209 46 98 336 47 59 52 422 61 87 657 70 903 154194 468 556 609 10 776 98 155030 60 176 708 60 81 87 908 38 60 156166 331 458 562 75 743 58 873 81 89 157285 91 612 92 490 538 721 39 158058 80 148 324 55 482 579 998 159210 403 508 728 913 40 75

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł

88 188 534 827 1329 433 86 556 679 846 74 2070 178 204 86 375 603 30 719 45 3147 284 334 536 766 4362 777 936 5607 829 6330 89 7009 219 648 70 724 85 887 8150 276 390 483 667 746 91 857 85 924 65 75 9290 309 54 401 35 556 983

10163 384 457 651 76 751 865 11241 929 69 95 12303 594 689 716 820 935 13170 328 576 693 960 14121 348 91 933 15018 444 617 788 827 16136 312 466 613 938 77 17070 385 496 18097 132 353 502 759 96 19414 18 61

20003 241 394 437 906 21140 218 427 667 849 83 22066 456 792 924 63 23091 313 14 787 24411 617 25108 26076 252 439 656 991 27173 435 94 585 612 916 28078 319 634 29650 68

30772 854 91 31372 689 32345 67 416 94 787 94 33295 498 579 656 57 862 34106 26 347 546 804 900 35022 305 12 837 36144 85 203 347 59 75 91 609 835 918 37431 695 733 88 840 53 928 95 38021 170 203 426 5 37 751 959 39000 42 299 485 560 850

40202 472 503 41278 438 74 42164 86 283 420 544 876 992 43493 795 848 929 84 44007 256 514 612 45122 84 323 28 56 525 27 72 817 46234 448 572 753 47235 580 650 48021 69 265 68 325 618 25 33 763 69 994 49065 475 612 45 64 79 91 909 46 93

50025 37 437 777 51157 243 338 78 608 967 78 52185 269 575 771 888 948 53027 195 382 458 593 669 785 920 54303 24 437 99 834 938 55340 611 945 56271 342 494 844 69 78 57644 705 10 34 58076 126 261 404 9 505 759 853 914 59118 676 759 855 989

60181 274 916 61253 509 530 62160 297 586 705 8 34 63126 45 364 483 758 94 64523 33 77 65126 98 640 66025 343 727 880 968 80 67045 221 406 505 696 813 68051 196 331 402 682 69079 294 452 83 635 66 718

70452 71053 184 303 37 437 556 710 51 72101 254 63 515 871 73049 104 474 881 74070 114 358 450 774 96 75100 301 16 45 450 505 96 678 733 901 88 92 76249 57 89 349 80 455 502 49 689 883 942 60 77703 78133 316 462 684 742 938 79147 71 201 9 323 411 515 31 63 77 79 747

80717 847 81222 99 337 526 842 57 82221 32 35 554 616 775 857 83132 215 67 368 581 852 84463 564 601 29 730 77 85021 624 809 15 60 86012 49 297 320 39 456 67 912 87117 77 211 352 809 41 943 88113 23 238 395 474 554 663 702 89513 86 602 786 875

90145 229 443 91128 309 446 648 873 929 92099 123 259 363 614 86 941 93388 428 51 89 512 69 744 95004 196 403 637 66 96111 14 74 378 573 938 97513 606 808 98187 317 574 99102 38 66 510 850 979

100253 407 38 739 882 101752 60 853 57 929 102052 141 372 974 86 103253 305 427 72 538 74 856 104171 95 706 105331 590 956 106001 302 448 631 78 826 107045 66 201 591 703 90 916 108163 414 517 36 704 35 849 913 109152 343 89 704

110441 533 632 63 703 91 111070 408 35 713 850 82 112130 75 290 578 616 947 59 113118 306 24 459 577 831 114243 466 612 115181 426 759 809 116068 625 68 614 785 920 117035 530 764 869 88 95 118028 45 194 232 561 751 816 44 951 119011 580 669 710 869 983

120088 443 520 722 121307 49 87 122059 157 291 850 123067 621 124092 218 81 125465 729 80 956 126088 242 667 780 809 127159 300 52 766 879 963 128051 122 248 379 449 642 769 81 933 129001 98 135 263 370 534

130145 454 580 89 646 131192 835 58 132027 36 364 449 506 33 714 50 92 133006 117 84 645 738 134335 135109 73 215 93 404 593 807 136099 131 372 74 624 806 17101 50 230 492 688 982 138117 229 47 77 373 929 139269 84 585 999

140013 15 34 706 45 936 99 141498 430 749 922 41 142185 241 73 460 585 600 843 143141 623 782 865 932 144025 291 417 24 540 638 753 975 145058 432 570 146287 327 649 760 147006 112 907 77 94 148092 254 382 540 77 657 713 59 881 914 28 149033 134 202 36 44 552 59 965

150162 63 94 438 59 70 89 693 775 873 76 151067 109 31 349 720 152380 408 746 886 153158 250 395 522 956 154505 608 155072 145 364 477 580 633 714 156164 251 671 720 157011 96 332 158034 87 235 382 638 45 76 871 952 59 159056 338 639

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 115048.
Zł 15000 na nr: 26982
Zł 10000 na nr: 92819
Zł. 5000 na n-ry: 16772 24832 44650
Zł 2000 na n-ry: 17651 21303 22392 30211 35736 37891 55376 57596 64350 75422 77190 85431 87010 90061 103710 106145 110294 111650 130803
Zł 1000 na n-ry: 6977 7305 8181 10785 13272 13695 15272 17823 33282 37653 37950 40701 44486 57807 63676 64675 66401 68414 74116 89804 98875 105216 111474 113851 130018

Wygrane po 250 zł

648 83 922 1117 261 67 694 2448 78 3038 222 36 358 440 531 656 767 4029 156 461 5141 565 706 921 6039 381 595 98 658 7007 226 499 505 37 657 8221 501 661 802 9007 107 370 400 46 817 910 98

10076 155 95 99 233 330 489 11749 851 944 12033 435 537 664 886 924 13003 313 625 950 14043 190 363 833 15537 66 733 853 84 915 36 16248 398 406 646 17138 76 425 562 64 999 19100 587 756 72 99 831 20209 15 314 73 462 971 87 21237 750 74 847 995 22037 353 23160 891 24136 538 25146 793 26040 48 163 575 768 79 27056 259 98 366 401 786 624 844 28062 354 730 863 911 46 29325 484 575 89

31088 223 345 583 626 52 723 32167 283 33115 281 394 578 900 34191 409 35273 36000 115 240 467 758 37828 72 38012 275 472 510 32 709 78 81 907

40091 228 334 38 98 495 906 8 41000 35 70 42148 224 320 42 93 452 778 818 43353 418 525 655 44036 166 557 726 27 834 45145 827 80 46379 418 506 744 94 47149 334 98 609 34 862 965 48208 505 72 600 715 27 890 49552 602

50603 29 61 721 965 51005 277 87 635 731 952 52151 52 81 353 54 799 841 969 53149 408 564 82 856 54012 581 98 745 857 958 55042 83 274 318 650 975 89 56169 57041 562 601 725 68 813 906 27 45 58093 116 346 98 546 844 59038 484 673 780

60034 344 546 765 90 808 61163 202 583 783 62417 615 719 88 923 79 99 63300 402 89 528 601 967 64299 404 900 29 65233 786 893 989 66050 776 836 988 67660 735 68196 237 315 583 753 63 850 980 69713 823 946

70146 329 988 71009 165 92 417 72383 623 733 869 73131 498 916 74168 384 511 47 751 909 25 75109 77 284 684 833 58 977 76444 621 799 874 77163 360 84 479 542 709 841 66 86 78175 291 354 445 538 80 751 802 23 79139 263 79 97 432 641 868

80136 663 728 926 81331 476 641 911 82290 359 519 619 735 892 83024 356 496 584 84794 800 85105 307 512 816 86299 87010 43 61 96 215 96 548 861 88164 336 57 878 89093 388 479 559 748

90036 71 221 876 922 98 91663 991 92514 692 839 41 93798 836 966 94096 121 280 453 749 66 867 95048 95 282 966 96029 169 268 94 328 453 533 604 20 62 742 85 855 939 97445 668 807 938 93 98016 324 63 610 93 99181 90 358 446 658

100177 263 428 585 623 716 926 101117 79 650 102116 92 241 435 730 99 839 975 105451 58 622 37 75 725 56 891 944 61 104116 217 21 41 327 702 832 904 105188 516 106197 287 920 76 107095 266 98 553 748 73 108164 341 516 109275 549 675 888

110331 69 983 111074 150 546 718 42 903 112314 74 113051 378 571 114311 81 490 813 70 115027 733 38 827 116146 450 693 735 825 117190 229 56 420 118021 327 662 715 119159 74 449 695 762 908 39

120138 44 62 223 682 856 121442 546 75 720 122139 501 123724 946 124044 219 125000 7 108 388 668 764 126638 46 127024 241 51 610 85 704 128084 204 41 99 422 502 12 661 740 129171 216 99 382 613 43 711

130442 575 88 805 131362 79 387 601 74 758 70 973 132094 223 75 575 133515 64 631 134101 45 56 229 55 393 424 89 623 916 72 135271 86 715 62 959 78 136236 304 412 502 678 137014 117 363 93 611 843 138015 23 532 54 139176 846 140263 336 799 849 141046 70 217 99 453 543 603 66 784 142039 133 950 143210 67 83 346 495 144104 489 517 636 789 145035 179 438 995 146119 84 582 147035 213 56 536 605 18 837 148161 251 536 67 967 149046 522 43 699

150395 97 401 566 679 713 890 151631 86 888 964

152258 153011 86 87 321 52 543 732 931 154001 51 171 758 155779 831 156106 68 205 40 43 727 816 980 157139 584 158107 444 892 159171 97 213 319 947 66



Tu Londyn!

Omawiając rezultaty rozmów z Daladier'em i Bonnet'em. premier Chamberlain zauważył:

— Lepiej w czasie ulewy ukryć się pod parasolem dość szerokim, by osłonić dwu czy trzech przyjaciół, niż we wspaniałym gmachu grożącym lada chwila runięciem!

Subtelna aluzja pod adresem Ligi Narodów.

Ze Szkocji donoszą

Wenta dobroczynna w Aberdeen.

Mac Kintosh zwraca się do jednej ze sprzedawczyni, pięknej aktorki:

— Ile kosztuje całus pani?

— Pięć funtów!

— Hm... wobec tego przyjdę, jak będzie wyprzedaż.

Mniejsze zło

Ładna młoda aktorka zdaje egzamin na prawo jazdy.

— A teraz — mówi egzaminator — mały przykład praktyczny. Proszę sobie wyobrazić, że jedzie pani szosą... Nagle na zakręcie widzi pani z lewej strony mur a z prawej — wóz z sianem. Co by pani zrobiła w takim wypadku?

— Wybrałabym, oczywiście, wóz z sianem!

Różne różności

— Tego tylko brakowało! — wykrzyknęli chórem trzej bridżyści na widok wchodzącego czwartego partnera.

*

— Wszystko na mojej głowie! — jęknęła kapusta, przywalona masą innych produktów na straganie.

*

— Trafiło mi się! — cieszył się Wilhelm Tell po udanym strzale.

*

— Może pan na nas liczyć! — powiedziały liczydła do buchaltera.

Sztuka

Atelier słynnego malarza Degasa było zwykle zupełnie puste. Gdy przyjaciele pytali go, gdzie są jego obrazy, malarz odpowiadał zazwyczaj:

— Prawdziwy Degas kosztuje pół miliona. Na taki luksus nie mogę sobie pozwolić.

Prawo

Pan Teofil Ździbko staje przed sądem, oskarżony o kradzież.

Oskarżonego broni zdolny adwokat. Dzięki doskonałej obronie, Ździbko zostaje uniewinniony.

Adwokat wraz z klientem opuszczają gmach sądu.

Po drodze adwokat powiada do klienta:

— Dobrze pana broniłem, co?

— Wielka sztuka! — powiada Ździbko. — Gdybym wiedział, że jestem taki niewinny, jak pan mecenas dowodził sądowi, to bym w ogóle nie brał adwokata.

Trochę skomplikowane

— Zosiu, jak dobrze, że ciebie spotykam. — Właśnie Marysia powiedziała mi, że ty jej powiedziałeś o tym, co ja ci powiedziałam, i czego ty nie powinnaś była jej powiedzieć.

— No to co, przecież jej powiedziałam, żeby tobie nie mówiła, że jej powiedziałam.

— No, to też ja jej powiedziałam, że ja nie powiem, co ona mi powiedziała.

— Ach tak! To ja jej powiem, że ty mi powiedziałaś, że ona tobie powiedziała, o tym że ja jej powiedziałam, co ty mi powiedziałaś.

TWÓRCA MYSZKI MICKEY

CZŁOWIEK, KTÓRY UBAWIŁ CAŁY ŚWIAT

BAJECZNA KARIERA WALTA DISNEYA



WALT DISNEY

„Myszek Mickey".

Jednym z najciekawszych budynków w Hollywood jest dom, w którym nad wielką bramą umieszczony jest dużych rozmiarów portret Myszki Mickey. Każdy zna tę słynną myszkę. Po polsku nie ma, męskiego rodzaju od słowa myszka. Może dla Mickey należałoby to słowo dorobić i nazwać bohatera Disney' owskich bajek „Myszek Mickey". Ten mały twór, wraz z całym dworem swoim, z żoną Minnie, psem Plutonem, z kaczorem Donaldem, potrafił zabawić cały świat. Życie jego to jedna wielka przygoda. Ojcem Myszki Mickey'a jest Walt Disney. W jego głowie rodzą się wszystkie pomysły przygód Mickey'a.

Walt Disney urodził się w Chicago w roku 1901. Ojciec jego był budowniczym. Pierwsze lata swojego życia spędził tak, jak wszyscy chłopcy w jego wieku.

Pierwszy portret w życiu.

„Od najdawniejszych czasów, jakie pamiętam", powiedział pewnego razu, „interesowały mnie rysunki. Niestety, nikt z rodziny nie interesował się sztuką". Jedynie stara ciotka jego dodawała mu odwagi. Ona to zaopatrywała go w ołówki i papier. Jednak na przyszłą drogę jego życia pchnął go dopiero jeden z sąsiadów, a mianowicie stary doktór.

„Gdy miałem 7 lat", opowiada Disney. „narysowałem konia starego doktora. Doktór przytrzymywał tego konia w czasie, gdy go rysowałem. Rysunek był bardzo nieudany, ale doktorowi podobał się, a ja dumny byłem że zrobiłem pierwszy w życiu portret".

Walt Disney interesował się też bardzo wieloma innymi rzeczami. Gdy rodzina jego przeniosła się do Cansas, mały Walt sprzedawał gazety przed pójściem z rana do szkoły. Przez jakiś czas rysował karykatury dla jednego z tygodników miejskich. Później był aktorem w dziecięcym teatrze. Raz nawet otrzymał nagrodę za doskonałe imitowanie Charlie Chaplina.

Od cukierków w pociągach — do filmu.

Nim ukończył 20 lat, miał już za sobą wiele zawodów. Sprzedawał papierosy i cukierki w pociągach, był przez rok aktorem w teatrze w Chicago, był listonoszem w San Francisco, był elektrotechnikiem i wreszcie szoferem we Francji w czasie Wielkiej Wojny. Gdy wrócił z Francji w roku 1919 otrzymał pracę w jednym z towarzystw reklamowych jako rysownik. Reklamował przez długi czas pokarm dla kurcząt, rysował krowy, liżące sól i wielkich rozmiarów marchew, reklamującą pewne sztuczne nawozy. Po krótkim czasie zaczął robić rysunki dla krótkich reklamówek filmowych. To ostatnie zdaje się zainteresowało go najbardziej. Z wytwórni, gdzie pracował, pożyczył stary aparat do zdjęć filmowych i rozpoczął eksperymenty. Pierwszy jego film pokazywał jakieś prawdziwe zdarzenie z Kansas City. Gdy udało mu się go sprzedać do jednego z kin, wpadł na pomysł robienia krótkich filmów, opartych na starych bajkach. Przyjął do pomocy kilku młodych artystów i wszyscy razem pracowali wieczorami. W przeciągu kilku miesięcy wypuszczono siedem nowych filmików, lecz niestety, sprzedawane one były po tak niskich cenach, że towarzystwo zbankrutowało.

Hollywood.

„Nie miałem już nic do roboty w Kansas City", opowiadał Disney w jakiś czas później. „Zdecydowałem się na przeniesienie do Hollywood. Przyjechałem tam w sierpniu 1923 r. Miałem na sobie dziurawy garnitur, teczkę pełną rysunków, 40 dolarów i dużo długów".

Brat Walta Disney'a — Roy Disney mieszkał w Hollywood i zdecydował się na współpracę z Waltem. Majątek jego wynosił 250 dolarów. Pożyczyli 500 dolarów i rozpoczęli produkcję filmów rysunkowych „na wielką skalę". Ten pierwszy film Disney'a w Hollywood — to przygody Alicji. Przez długi czas żyli oni bardzo oszczędnie, jadali w restauracje jeden obiad na spółkę, lecz i to wypadało im za drogo i rozpoczęli prowadzenie gospodarstwa w własnym zakresie.

„Dziś, gdy sobie to przypominam". opowiada Disney, „wydaje mi się, że to było bardzo wesołe. W owym jednak czasie myślałem o tym inaczej".

Alicja, Oswald i — Myszka.

Filmy z Alicją nie miały powodzenia, Walt Disney próbował innej serii. Wypuścił na rynek Oswalda, szczęśliwego królika. Ale i te filmy nie przyniosły mu szczęścia. Było już z nim bardzo źle, gdy uratowała go myszka, która przychodziła do jego pokoju zjadać resztki skromnych śniadań. Ta to myszka podała mu pomysł, który rozsławił jego imię na całym świecie. Walt Disney złapał kilka myszy, umieścił je w klatce na swoim biurku, i rozpoczął rysowanie pierwszego filmu z słynnym do dziś swoim bohaterem. Ten pierwszy film zrealizowany był w garażu w najgłębszej tajemnicy, Gdy był gotowy, w lecie 1928 r., Walt Disney usiłował go sprzedać jakiejś wytwórni pt.: „Steam Boat Willy". Niestety, żadna z wytwórni nie chciała kupić tego dodatku. Film przeżywał w tym czasie okres wielkiej przemiany. Na rynek poczęły wchodzić pierwsze obrazy dźwiękowe.

Sukces.

Późnym latem pokazał ten dodatek bezpośrednio w jednym z kin w New Yorku. Powodzenie przeszło wszelkie oczekiwanie. Po krótkim czasie nie było kina w całym wielkim kraju, które nie domagałyby się obrazu z Myszką Mickey. Mickey znalazł przyjaciół w całej Ameryce. Do Hollywood napłynęły tysiące listów, lecz tylko część z nich adresowana była do Walta Disney'a, a reszta nosiła adres: „Mickey Mouse Hollywood, California" Po krótkim czasie Mickey Mouse stał się znany na całym świecie. W Grecji Mickey znany jest jako Mickey Mus, we Włoszech — Michel Jopolino, a Japonii — pod nazwą Miki Kuchi, w Niemczech — jako Mickey Maus, we Francji — jako Michel Souris, w Hiszpanii — jako Miguel Ratancito, jeszcze tylko w Polsce nie ma swojego polskiego imienia.

KLAUDIUSZ LAVERRIERE.

NUREK

Liście palmowe wyspy Jeudi szeleściły zwolna i cicho. Czerwono zachodzące słońce rzucało purpurową plamę na molo, gdzie dwaj mężczyźni rozmawiali w dalszym ciągu o tragicznym wypadku, absorbującym ich od kilku godzin: mianowicie o zatonięciu okrętu „Pandora".

— Czy możemy dostać szalupę, Jim? — pytał Tom Dare.

— Powiedziałem ci już, że nie. Ale cierpliwości, mój przyjacielu! Mogę wystarać ci się o żaglowiec francuski, tak zwany luger.

— Ach! Luger, kiedy nie ma absolutnie wiatru. Moje dwadzieścia tysięcy funtów szterlingów leżą na dnie „Pandory". Gdybym był w pobliżu jej szczątków, mógłbym...

— Co mógłbyś? Nic! — przerwał mu Jim.

— Czekaj na nurka Phil'a Moresby. Chłop na schwał i jakkolwiek bardzo młody jeszcze, as w swoim zawodzie.

Czy uda mi się wydostać moje perły? Zdaje się, że „Pandora" jest nie głębiej niż na dwanaście, czy trzynaście metrów pod wodą. Bagatelka dla nurków nawykłych do znacznie większych głębokości, nieprawdaż?

— Naturalnie. Ale tymczasem chodźmy spać Zobaczymy się z Phil'em Moresby jutro.

Nazajutrz wieczorem nurkowie oraz Tom z Jimem siedzieli w kawiarni portu wyspy Jeudi.

— Pięćset funtów za odnalezienie szczątków rozbitego okrętu i wydostanie pereł — proponował Jim.

— Pięćset funtów! — podchwycił stary połamany i wyschnięty nurek — za wydobycie piętnastu lub dwudziestu tysięcy z Oceanu Spokojnego i z głębokości co najmniej dwudziestu metrów!

— Dwadzieścia metrów? To za dużo dla mnie — wtrącił inny nurek — mam w domu żonę, której jestem potrzebny. Nie schodzę niżej piętnastu.

— Dobrze robisz — pochwalił stary. — Ja byłem kiedyś równie silny i zręczny, jak Phil Moresby dzisiaj. Spuszczałem się na samo dno morza, nie zwracając uwagi na bóle w nogach Myślałem, że to reumatyzm, podczas gdy paraliż czychał na mnie. Pewnego dnia zszedłem na dwadzieścia trzy metry w głąb, ale za to kaleką zostałem na zawsze.

Śmiał się mówiąc, lecz w oczach jego błyszczała łza żalu za utraconą swoją mocą.

— Tutaj tylko czuję się stary, wiecie? — ciągnął dalej — ale spuśćcie mnie na piętnaście lub dwadzieścia metrów? Dajcie mi odczuć ciśnienie na skórze w prądzie czterech węzłów, a polecę na dno morza lekki jak kolibr.

— I za narażanie się na takie ryzyko proponują pięćset funtów?! — oburzył się inny.

— Nie ma co! Postaw tysiąc — doradzał Jim przyjacielowi.

— Mówicie — odezwał się nie biorący dotych czas udziału w rozmowie Phil Moresby — że trzeba dostać się do kabiny, wziąść klucz ze zwłok biednej młodej kobiety dla otworzenia pudełka, to znaczy dwa rogi więcej do obejścia i więcej tym samym szans do pozostania na dnie. Stawiam życie dla pańskich pereł na kartę.

— I dla Alidy, twojej narzeczonej — szepnął stary nurek.

— Tak, dla Alidy, której spodziewałem się dzisiaj — podchwycił młody człowiek posępnie — musiała spóźnić się na parowiec płyną-

6 tygodni aresztu za obrazę adwokata

Przemyśl 9. 5. (Seg) Jeden z najpoważniejszych adwokatów przemyskich oskarżył przed sądem grodzkim niejakiego Stefana Bardachowskiego o zniesławienie. Oskarżony pomówił bowiem oskarżyciela o nieetyczne postępowanie z tego powodu, iż ten ostatni przyjął przeciwko niemu sprawę sądową.

Sędzia grodzki Hilewicz skazał oskarżonego na karę grzywny w kwocie 30 zł. Od powyższego wyroku zapelował pokrzywdzony adwokat z powodu zbyt niskiego wymiaru kary i onegdaj rozpatrywał sprawę w sądzie okręgowym s. o. Matyja. Sąd uwzględnił apelację oskarżyciela i wymierzył Bardachowskiemu karę bezwzględnego aresztu przez 6 tygodni. W motywach stwierdził sąd, że podobne nieodpowiedzialne zarzuty przeciw poważnemu adwokatowi są przejawem zdziczenia i że należy je ukrócić.

„Dr chiromantii" przed sądem

Bielsko, 9. 5. (R) Emilia Banaś skazana swego czasu na rok więzienia za wyłudzanie różnych sum od łatwowiernych, nie chciała jednak zrezygnować z dalszego uprawiania swego zawodu, z którego jest bardzo dumna. Klienteli swej przedstawiała się „skromnie" jako „dr chiromantii" i za ten tytuł kazała się oczywiście sowicie wynagradzać. Zgłosił się do niej pewnego razu urzędnik kolejowy, p. X., z żalem, że... mu żona uciekła. Chiromantka zapewniła go, że dzięki jej tajemniczym poczynaniom żona wnet wróci skruszona, a pocieszony kolejarz uiścił za to honorarium w wysokości 2.650 koron czeskich. Żona wprawdzie nie wróciła, ale pieniądze przepadły. Pewnemu znów rolnikowi wmówiła „pani dr", że jego niezamężna jeszcze siostra powije wkrótce dziecko. Za odpowiednią zapłatę chiromantka i w tym wypadku ofiarowała swą „pomoc", choć siostrze tegoż rolnika ani się nie śniło o dziecku.

Skazana została na 15 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Półtora roku więzienia

za sprzeniewierzenie 4 zł. 57 gr.

Rzeszów, 9. 5. (R) W grudniu ub. r. Jan Kawalec, listonosz wiejski agencji pocztowej w Raniżowie dostał od kierowniczki tej agencji przekaz pieniężny na kwotę 9 zł. 57 gr. wraz z gotówką celem doręczenia jej Adamowi Dulowi w Borkach. Po przybyciu do domu Dula, którego nie zastał, doręczył kwotę 5 zł. jego żonie Florentynie i kazał jej podpisać się na kawałku czystego papieru. Równocześnie doręczył jej odcinek przekazu, na którym wypisane kwoty były wyskrobane. Kawalec zarówno na przekazie jak i na dowodzie doręczenia podpisał Adama Dula i dokumenty te wręczył w agencji jako prawidłowo doręczone i wypłacone. Dul spodziewając się większej przesyłki niż 5 zł., skierował się do hipoteki, która kwotę tę przekazała. Okazało się, że przesyłka opiewała na 9 zł. 57 gr., wobec czego listonosz sprzeniewierzył 4 zł. 57 gr. O sprawie doniesiono do prokuratury i obecnie Kawalec odpowiadał za czyn ten przed trybunałem sądu okręgowego w Rzeszowie. Przyznał się on jedynie do podpisania Dula na przekazie, jednakowoż zaprzeczył, by wytarł sumy wypisane na przekazie oraz, by zatrzymał 4 zł. 57 gr. z zamiarem przywłaszczenia jej sobie, a fakt ten tłumaczy tym, że nie miał drobnych pieniędzy Przeprowadzone dowody wykazały, że tłumaczenie to było wykrętne, wobec czego sąd skazał Kawalca na półtora roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich i publiczuych praw honorowych na 5 lat.

Zakaz występów „Habimy" w Przemyślu

Przemyśl, 9. 5. (Seg) Zapowiedziane na poniedziałek i wtorek występy ‚Habimy' w Przemyślu zostały wczoraj odwołane na skutek zakazu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Niespodziewana ta decyzja wywołała olbrzymie rozczarowanie wśród szerokich rzesz społeczeństwa żydowskiego, które z najwyższym napięciem oczekiwały przyjazdu tego słynnego zespołu. Władze zakomunikowały jako przyczynę zakazu przedstawień wygaśnięcie wizy pobytowej „Habimy" z dniem 30 kwietnia b.r. Decyzja ta jest o tyle niezrozumiała, że Urząd wojewódzki krakowski sprolongował artystom pobyt w kraju do dnia 15 maja br.

9 PALCÓW SZAREJ SOWY

HISTORIA JAK Z KAROLA MAYA

LONDYN, w maju.

Sensacyjna dyskusja toczy się na łamach angielskiej prasy w związku z niedawną śmiercią wybitnego znawcy Indian, który pisał szereg książek i wygłaszał odczyty na całym świecie pod pseudonimem Szara Sowa. Niezwykłej tej postaci poświęcił cały rozdział polski podróżnik Arkady Fiedler w swej „Kanadzie pachnącej żywicą", a dzieła samego Grey Owla zaczęły się świeżo ukazywać w polskim przekładzie.

Syn Szkota i Indianki, osiągnął on wysokie stanowisko pierwszego scouta (poszukiwacza ścieżek) indiańskiego i oddawał wybitne usługi rządowi kanadyjskiemu i sprawie swego przybranego ludu. Nosił stale indiański strój, z jednym piórem zatkniętym w długich kruczo czarnych włosach jako oznakę swej godności, którą się zawsze szczycił. W czasie pobytu w Anglii, gdzie wygłaszał odczyty, był przyjęty przez króla i prasa rozpisywała się o tym, jak zapomniał się i pożegnał Jerzego VI słowami: „Do widzenia, bracie."

Obecnie w szeregu pism pojawiły się wywiady z rzekomą żoną, matką i ciotkami zmarłego, które jednogłośnie twierdzą, że był on czystej krwi Anglikiem, nazwiskiem Archibald Stansfeld Belaney, urodzonym w Hastings.

Od dzieciństwa miał on zdradzać zamiłowanie do indiańskich przygód, uciekał z biura i znosił do domu węże, które budziły postrach wśród sąsiadów. Wreszcie gdy miał lat 17, ciotki wysłały go do Kanady, gdzie zaciągnął się do armii dominialnej i walczył na francuskim froncie.

W czasie rekonwalescencji poślubił Angielkę, Kittie Morris, po czym wkrótce wrócił do Kanady, gdzie go zdemobilizowano. Stamtąd napisał list do żony, że już przed wojną wziął by indiański ślub z tamtejszą dziewczyną i na tej podstawie angielska jego żona dostała unieważnienie małżeństwa i wyszła za kogo innego

Podczas objazdu Anglii z odczytami, odwiedził ciotki, które mają być w posiadaniu jego listu, gdzie wyraźnie pisze o przybraniu przez siebie pseudonimu Grey Owl. W odpowiedzi na to, wystąpił jednak wydawca jego Lovat Dickson, twierdząc, że musi to być nieporozumienie, ponieważ Wa-Sza-Quon-Asin (po indiańsku: Ten, który chodzi w nocy), który umarł w Montrealu na zapalenie płuc, był synem Indianki i że istotnie przybrał ślubne nazwisko siostry swego ojca, Belaney, gdy wstąpił do armii w 1914 r.

Gdyby pogłoski były prawdziwe, oszukał by on departament indiański rządu ottawskiego, władze wojskowe, własną żonę, którą poślubił przed 13 laty, władze parku narodowego w Saskatchewanie, którego był naczelnym konserwatorem, oraz setki tysięcy ludzi, którzy słuchali jego odczytów, w czasie ostatnich 2-ch zim, jakie spędził w Anglii. Dziwne też, że wówczas jego rzekoma żona milczała. Dickson powiada też, że widział Grey Owla nieraz bez butów i że nie brak mu ani jednego palca.

Kto ma teraz rację? Argumenty wydawcy są mocne, ale z drugiej strony trudno uwierzyć, żeby w armii kanadyjskiej służyło aż dwóch Belaneyów, którzy byli w tym samym wieku, obaj podobni do Indian i obaj ranni leczyli się w szpitalu w Hastings. Jeżeli jednak Szara Sowa istotnie był Anglikiem, postać jego staje się jeszcze ciekawsza, jako tego białego, któremu udało się asymilować się do czerwonoskórych i uzyskać jedną z najwyższych ich godności i to takich, które zdobywa się tylko przez opanowanie w najwyższym stopniu czysto indiańskich umiejętności. Historia, jak z Karola Maya.

---

cy z Sidney. Przybędzie dopiero jutro...

Jim tymczasem chcąc dobić targu oświadczył:

— Sto funtów w takim razie za wejście do kabiny i tysiąc za wydostanie pereł. Zgoda?

— To kwota! — odparł młody nurek i zapominając o swych osobistych troskach indagował starannie wszystkich, którzy mogli udzielić mu dokładnych informacyj co do miejsca zatonięcia statku „Pandory". Jim zaprowadził go do szpitala, gdzie leżał jedyny pozostały przy życiu rozbitek.

Nazajutrz Phil Moresby płynął powoli ku miejscu, gdzie statek „Pandora" poszedł na dno..

Ustaliwszy je nurek zrzucił swoje ubranie i wciągnął na siebie liczne akcesoria stanowiące strój nurka.

Przed spuszczeniem się na dno Phil pobiegł myślą ku Alidzie pozostającej jeszcze prawdopodobnie w Sidney. poczym otworzył wentyl i zagłębił się powoli w pieszczotliwe fale wody.

Unikając pokładu „Pandory" stanął na dnie morza dla zbadania kadłuba. Wśród plątaniny glonów, korali i białych ścieżek między krzakami gąbek żółty wąż wodny śledził z zainteresowaniem najdrobniejsze jego ruchy, usiłując naśladować je pociesznie. Białe ryby uwijały się wokoło hełmu co mogło przyprawić o zawrót głowy nowicjusza.

W szczelinie skały pruszały się macki ośmiornicy.

Jakkolwiek Phil przyzwyczajony był do widoku tych potworów, myśl o tym, że na parowcu znajdowała się młoda niewiasta wioząca perły i inne prawdopodobnie w wieku Alidy kobiety, przejmowała go grozą i dziwnym niepokojem.

Nasycony wygląd zwierząt podwodnych, powolne ich ruchy, oczy już nie żarłoczne — świadczyły niezbicie o dramacie.

Rekiny podpłynęły do Phila tak blisko, że zmuszony był uchylając klapę tylną bombardować je bańkami powietrza dla odstraszenia

Dotarłszy do schodów salonu, nurek postanowił znaleźć przede wszystkim kabinę B 82, gdzie znajdowała się kobieta mająca perły przy sobie. Później, nazajutrz może, zamierzał wrócić dla wyważenia drzwi okrętowej kasy ogniotrwałej.

Zajrzał do jednej z kabin z otwartym okienkiem. W wirze wody ciało młodej kobiety podpłynęło doń zaczepiając o jego hełm. Phil cofnął się z okrzykiem przerażenia. Opanowawszy się zamknął okienko, zatrzasnął drzwi i przeszedł do następnej kabiny, gdzie znajdowała się młoda kobieta z rękoma złożonymi jak do modlitwy. Miał zamknąć ze czcią drzwi, gdy zatrzymał się nagle: światło było tutaj lepsze. Po przez krąg szyby hełmu zobaczył dwoje wielkich martwych oczu patrzących smutnie na niego. Nurek wyprężył się, odrzucił głowę w tył. Doznał uczucia, jak gdyby powietrze ulotniło się z jego hełmu. Balast na piersiach i plecach zaciężył kamieniem.

Osłupiały, niedowierzający jeszcze wpił wzrok w twarz kobiety. Nie było żadnej wątpliwości: Alida patrzała łagodnie na niego... Alida, która chciała zrobić mu wcześniejszym swoim przyjazdem niespodziankę. Alida była przy nim. Przywoływała go do siebie. O, tak! On zostanie z nią!

Cały ciężar Oceanu przygniótł serce nurka. Opadł bezwładny na dno.

Nikt nie dowiedział się nigdy co było przyczyną dramatu.

— To mnie zdumiewa — mówił Jim do swego przyjaciela Toma Dave — nie mogę zrozumieć, jak taki mocny chłop, wytrawny i pewny siebie nurek mógł pozostać pod ciśnieniem czternastu metrów wody!

KRAKÓW wczoraj i dziś

Pierwszy proces o zabójstwo przed trybunałem koronnym

Dnia 16. 11. 1937 r., zawiadomił Posterunek P. P. w Zabierzowie że został zastrzelony z karabinu przez Jana Wesołowskiego ś. p. Filip Droździewicz.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie potwierdziły, iż sprawcą zabójstwa Filipa Droździewicza był Jan Wesołowski, dokonana zaś sekcja zwłok Droździewicza wykazała, że przyczyną jego śmierci było uszkodzenie prawego płuca i prawego płatu wątroby, połączone z krwotokiem wewnętrznym i zewnętrznym w następstwie przestrzelenia klatki piersiowej przez pocisk karabinowy.

Naoczni świadkowie zabójstwa zeznali, że będąc na weselu w domu Anny Rerutkowej w Woli Zabierzowskiej, zauważyli, iż pod dom Rerutkowej podeszło kilku mężczyzn. Na czele tych mężczyzn szedł śp. Andrzej Marchewka z wydobytym bagnetem w ręku i groził zabiciem wszystkich uczestników wesela. Za nim szedł Jan Wesołowski, trzymając ucięty karabin typu wojskowego. Widząc to śp. Filip Droździewicz wybiegł wraz z innymi uczestnikami wesela przed dom, by awanturujących się uspokoić i rozpędzić. Na to śp. Marchewka począł się cofać, lecz Wesołowski zatrzymał go, podbiegł do śp. Filipa Droździewicza, z niewielkiej odległości zmierzył do niego z karabinu i wystrzelił. Wówczas Droździewicz począł uciekać, lecz Wesołowski strzelił do niego jeszcze kilkakrotnie i zbiegł. Po strzałach Wesołowskiego śp. Droździewicz upadł na ziemię i niedługo po tym zmarł. Wesołowski zabił śp. Droździewicza za to, że Droździewicz wyrzucił go w dniu 11 listopada 1937 r. z zabawy weselnej.

Jan Wesołowski nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że w czasie powyższego zajścia nie strzelał z karabinu i nie wie, kto strzelał. Usłyszawszy strzały uciekł do wsi Chobot, odbierając po drodze Marchewce ucięty karabin typu wojskowego.

Obecnie odpowiadać będzie Wesołowski przed trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie, oskarżony o zabójstwo z art. 225 par 1. Jak wiadomo, za przestępstwo to odpowiadało się dotychczas przed sądem przysięgłych. Proces Wesołowskiego będzie pierwszym procesem o zabójstwo przed trybunałem koronnym. Broni adw. dr Kruh.

Po zasądzeniu brata na 6 lat więzienia przyznał się do zabójstwa

Niezwykłe sensacyjne koleje przechodzi sprawa o zabójstwo Andrzeja Kobiałki we wsi Kawiec pod Krakowem. Zabójstwo to miało miejsce w lipcu ubiegłego roku, kiedy to w szynku Józefa Foszczyńskiego doszło do bójki, w trakcie której Kobiałka dostał nożem w plecy i zmarł.

O zabójstwo został oskarżony niejaki Józef Hanek z Woli Duchackiej, który stanął przed sądem i został skazany na 6 lat więzienia. Po rozprawie nastąpił sensacyjny zwrot. Obrońca Hanka wniósł do Sądu Apelacyjnego wniosek odwodowy, w którym wystąpił z sensacyjną tezą, że zabójcą Kobiałki był nie Józef Hanek, ale brat jego Julian Hanek.

Na tę okoliczność powołano szereg świadków, a m. in. Juliana Hanka, który na rozprawie apelacyjnej przyznał się do winy. Julian Hanek został od zarzutu zabójstwa uniewinniony, a po szeregu tygodni aresztowano jego brata Józefa, przeciw któremu sporządzony został akt oskarżenia o zabójstwo Kobiałki.

Obecnie stanął Józef Hanek przed sądem krakowskim. Sprawa jest jednak dalej skomplikowana, gdyż oskarżony wypiera się winy, twierdząc, że przyznał się na rozprawie apelacyjnej swego brata do zabójstwa, ale uczynił to dlatego, że chciał go ratować.

Afera wekslowa w Krakowie

Fałszowała nazwiska żyrantów

Od kilku lat Komunalna Kasa Oszczędności pow. krakowskiego udzielała drobnych pożyczek wekslowych Agnieszce Twardowskiej z Konar. Weksle spłacane były regularnie. Dopiero w ub. roku stwierdzono, że Twardowska podrabiała na wekslach tych, nazwiska wystawców i żyrantów.

Ogólna suma pożyczek, jakie tą drogą otrzymała, wynosiła 500 zł.

Po ujawnieniu fałszerstwa skierowano sprawę do prokuratury, wskutek czego Twardowska stanęła onegdaj przed Sądem okręgowym. Sędzia dr Stępniowski skazał ją, po uwzględnieniu amnestii na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Echa niedzielnego zgromadzenia

W sprawozdaniu z przebiegu niedzielnego zgromadzenia poświęconego akcji „Hagalila" pominięto wskutek przykrego przeoczenia technicznego streszczenie mowy przedstawiciela Poale-Syjonu p. N. Birnhacka, który w pięknym przemówieniu wywodził m. in.:

Każdy nabyty obecnie skrawek ziemi rozszerza obszar przyszłego Państwa Żydowskiego, podobnie jak działo się to podczas wytyczania obszaru mandatowego. Mimo terroru arabskiego stworzono w ostatnim 2-leciu szereg nowych osiedli, bastionów pracy żydowskiej. Mowca wzywa gorąco do konsolidacji wszystkich Żydów dla dobra Palestyny, podnosząc w zakończeniu, że Palestyna będzie tak wielka, jak wielki będzie czyn społeczeństwa dla zdobycia Galilei.

Mowę p. Birnhacka powitano oklaskami.

—oo—

Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Carmen".

TEATR ŻYDOWSKI

Poniedziałek, godz. 9 wiecz.: „Kobieta dla wszystkich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kombatanci".
APOLLO: „Pepe Le Moko" (Jean Gabin, Mireille Balin)
ATLANTIC: „Byłam szpiegiem" wg. sztuki teatralnej „Fräulein Doktor" (Dita Parlo) i „Lekarz pięknych kobiet" (L. Young, W. Baxter).
BAGATELA: „Caranga" oraz rewia.
LOPP: Trójka hultajska (Sielański, Woliński).
PROMIEN: „Ubóstwiana" z Martą Eggerth.
STELLA: „Płomienne serca"
SZTUKA: WRZOS.
UCIECHA: „Fortancerki".
WANDA: „Manewry huzarskie"

—oo—

Radio na dziś

PONIEDZIAŁEK, 9 MAJA.

15.25 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju"; 16.15 Serenady i romanse — koncert w wyk. ork. pod dyr. T. Seredyńskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Pierwsza transatlatycka audycja radiowa, odczyt wygł. Wacław Fenkiel; 17.15 Arie, pieśni i utwory fortepianowe. Wyk.: Oksana Curkowska (fort.), Sława Gogojewicz (mzsopr.) i Wł. Raczkowski (akomp.); 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.15 z Katowic: koncert; 18.40 Odczyt: „Potworki i dziwolągi w świecie zwierzęcym" wygł. in. Wł. Müller; 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja Junackich Hufców Pracy; 19.30 Dyskutujmy: „O zwalczaniu żebractwa" dialog w opr. Olgi Ustupskiej-Wróblewskiej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Zespół salonowy Rozgł. Poznańskiej „Piątka Poznańska" pod dyr. Obsta, Maria Dowbór (sopr.), H. Sękowska (cytra), J. Bieńkowski (tenor) i Wł. Raczkowski (akomp.); W przerwie o godz. 20.45 dziennika wieczorny i pogadanka aktualna; 21.40 Nowości literackie omówi Leon Piwiński; 22 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. T. Kiesewettera; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteor.; 23—23.30 Muzyka z płyt.

„Niezrównane plemię Germanów" stawiane na wzór polskim uczniom...

W „Kurierze Polskim" czytamy:

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie ukazała się w przekładzie polskim książka Ernesta Gombricha p. t. „Godziny wieków. Historia świata dla ciebie".

Autor książki rozumie dzieje świata, jako niemieckie godziny wieków, a dla Niemców i niemczyzny jest z pełnym uznaniem i uwielbieniem, wysławiając narodowych bohaterów niemieckich od pruskiego Fryderyka Wielkiego, austriackiego Józefa II. „dobrego katolika" (str. 263) i wreszcie do „wielkiego Bismarcka" włącznie. W dziele pełno zachwytów nad dziejową rolą „niezrównanego" plemienia Germanów i „niedoścignionego" narodu Niemców.

O Polakach i o Polsce, jak w ogóle o Słowianach, są szczupłe tylko i uboczne wzmianki, a na mapie cesarstwa Rzymskiego (str. 111) Germania, rozparta od Bałtyku po Czarne Morze, odsunęła Sarmację do Morza Kaspijskiego. Oczerniono charakter i rolę Sobieskiego pod Wiedniem (str. 251) a Polaków przedstawiono tylko jako jeden z wielu ludów i narodów cesarstwa austriackiego (str. 304 i 319).

To tylko kilka „kwiatków„ z tego podręcznika, wydanego przez instytucję państwową...

TO I OWO

Polonia mistrzem drużynowym Warszawy w lekkoatletyce

W niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Warszawy kl. A. Pierwsze miejsce i tytuł zdobyła Polonia — 11 pkt. 2) Warszawianka 105 pkt. 3) AZS 60,5 pkt., 4) Skra 59,5 pkt.

Kobieca reprezentacja C. I. W. F. pokonała Warszawę 47:43

W kobiecym meczu lekkoatletycznym, rozegranym na terenach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach, reprezentacja CIWF pokonała reprezentację Warszawy w stosunku 47:43.

Przypominamy, że w meczu męskich reprezentacyj lekkoatletycznych zwyciężył również CIWF.



Piłka nożna

Makkabi w najlepszej sytuacji w krakowskiej Lidze Okręgowej

Wczorajsza niedziela miała bardzo ważne znaczenie dla układu tabeli Ligi Okręgowej. Makkabi, po serii sukcesów na własnym terenie, ruszyła na „gorące“ boisko Korony podgórskiej, gdzie czekała ją ciężka przeprawa z kandydatem do spadku, walczącym ostro o każdą piędź ziemi. Dzięki ambitnej grze całej drużyny, białoniebiescy wynieśli z Podgórza dwa cenne punkty. Nie bez znaczenia był fakt, że zawody prowadził silną dłonią sędzia mgr. Skowroński, który potrafił opanować sytuację. Podkreślić należy również tłumny udział sympatyków Makkabi, którzy towarzyli swej jedenastce i oklaskiwali gorąco jej sukces.

W ten sposób Makkabi jest obecnie w najlepszej sytuacji w krakowskiej Lidze Okręgowej. Formalnie jest wprawdzie jeszcze na trzeciej pozycji, stosunek punktów straconych wskazuje jednak, że Makkabi jest de facto w najlepszej sytuacji i tylko mniejszej ilości meczów zawdzięczać należy jej trzecią pozycję.

Największą niespodzianką była porażka Chełmka, który na własnym boisku utracił dwa cenne punkty z Olszą. Zagrożony w swej egzystencji zespół kolejowców potrafił zdobyć się na maksimum wysiłku i walcząc w „jaskini lwa“ wyniósł stamtąd dwa punkty. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach mecz Olsza—Makkabi, który odbędzie się 22 b.m., będzie miał ogromne znaczenie.

Reszta wyników nie przyniosła większych sensacyj. Na dole tabeli jest dalej nie wyraźnie. Zdaje się jednak, że Korona i Nadwiślan zmuszone będą rozstać się tym razem z Ligą Okręgową. Sytuacja po wczorajszych rozgrywkach jest następująca:

Klub:	Ilość gier:	Pkt.	Bramki
1. Fablok	14	21:7	51:18
2. Tarnovia	14	20:8	38:12
3. Makkabi	13	20:6	25:18
4. Chełmek	13	19:7	38:16
5. Krowodrza	16	18:14	37:27
6. Zwierzyniecki	16	16:16	26:20
7. Olsza	16	12:20	32:45
8. Podgórze	15	12:18	21:31
9. Grzegórzecki	15	10:20	19:36
10. Wawel	16	9:23	16:47
11. Nadwiślan	13	7:19	21:43
12. Korona	13	6:20	16:36
Garbarnia	5	9:1	9:2

Ruch znowu na czele ligi

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi prowadzenie w tabeli objął ponownie Ruch, który jest jedyną drużyną ligową, nie mającą straconego punktu.

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	4	8:0	16:2
2) Pogoń	4	6:2	4:2
3) Cracovia	4	5:3	11:6
4) Warta	4	4:4	17:11
5) Warszawianka	4	4:4	9:11
6) A. K. S.	4	3:5	5:5
7) Ł. K. S.	4	3:5	3:6
8) Wisła	4	3:5	4:8
9) Śmigły	4	2:6	5:10
10) Polonia	4	2:6	3:13

Naprzód z Lipin przegrywa z Dębem

W meczu o mistrzostwo Ligi Śląskiej Naprzód z Lipin przegrał niespodziewanie z Dębem 1:4 (1:3).

Brazylijczycy przed meczem z Polską

Piłkarska reprezentacja Brazylii po przybyciu do Francji uda się niezwłocznie do Strassburga, który będzie terenem meczu tej drużyny z reprezentacją Polski w ramach rozgrywek o mistrzostwo świata.

W Strassburgu Brazylijczycy spędzą trzy tygodnie, dzielące ich od spotkania z Polską.

Belgia bije Szwajcarię 3:0

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Belgia niespodziewanie pokonała Szwajcarię 3:0 (1:0).

OLYMPIQUE ZDOBYWA PUCHAR FRANCJI

Finałowy mecz o puchar Francji pomiędzy Olympique z Marsylii i F. C. Metz zakończył się zwycięstwem Olympique w stosunku 2:1. Mecz był dwukrotnie przedłużany i dopiero w ostatnich minutach padła decydująca bramka.

Boks

ŁÓDŹ ZREMISOWAŁA Z ŚLĄSKIEM W BOKSIE

Łódź prowadziła już 8:0, ale Śląsk wyrównał

W międzyokręgowym meczu bokserskim Łódź — Śląsk o puchar m. Łodzi ślązacy wywalczyli wynik remisowy 8:8, mimo że Łódź prowadziła po pierwszych czterech walkach 8:0. Mecz wywołał znaczne zainteresowanie i zgromadził dużo publiczności. Dochód z meczu przeznaczony był na Fundusz Obrony Narodowej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Łodzi):

W wadze muszej Szwed pokonał Kotasa.

W koguciej Marcinkowski znokautował w 2giej rundzie Meisnera.

W piórkowej Michalak wygrał z Krawczykiem.

W lekkiej Kowalewski wypunktował Musiołę.

W półśredniej Mirowski przegrał z Ackermanem.

W średniej Ostrowski uległ Pańskiemu.

W półciężkiej Kraszewski został zmasakrowany przez Kolonkę.

Tenis

JUGOSŁAWIA WYELIMINOWAŁA NIESPODZIEWANIE CZECHOSŁOWACJĘ W TENISIE

Mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Jugosławią i Czechosłowacją zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Jugosławii w stosunku 3:2. Ostatniego dnia Roderich Menzel przegrał niespodziewanie z Puncecem 6:3 1:6 2:6 1:6, a Cejnar uległ Miticowi 3:6 7:5 4:6 6:2 2:1 po czym Cejnar zrezygnował z dalszej gry.

Czechosłowacja w ten sposób została wyeliminowana odrazu w pierwszej rundzie.

Legia zwycięża w Sztokholmie 3:2

Baworowski przegrał ze Schroederem

Rozegrany w Sztokholmie mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legią, a drużyną szwedzką Tennis Stadion Stockholm, zakończył się zwycięstwem warszawskich tenisistów w stosunku 3:2.

Ostatniego dnia w niedzielę rozegrano pozostałe single: Schroeder pokonał Baworowskiego stosunkowo łatwo w trzech setach 6:0, 6:4, 6:4, a Spychała wygrał z Wallenem 9:7, 6:4, 6:2.

Holandia niespodziewanie prowadzi z Francją

W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Francja — Holandia para holenderska Hughan - van Swol pokonała parę francuską Petra - Bolelli 6:8 1:6 6:1 7:5 6:2 po drugim dniu prowadzi Holandia 2:1.

—oo—

Lekkoatletyka

Noji wygrywa bieg w Katowicach

W niedzielę odbył się w Katowicach tradycyjny bieg na przełaj o puchar wydawnictwa „Polonii“.

W konkurencji pań (800 m) zwyciężyła Iwczokówna (Stadion Chorzów) 2,47 min.

W konkurencji seniorów (6500 m) zwyciężył Noji (Syrena Warszawa) 21:20 min., 2) Soldan (Cracovia), 3) Skucha (KPW Strzemieszyce), 4) Nowacki (Z. S. Zakopane).

Pogoń katowicka zwycięża Cracovię w meczu lekkoatletycznym

W niedzielę odbył się międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Pogoń (Katowice) — Cracovia, zakończony zwycięstwem Pogoni w stosunku 70:56. Cracovia zwyciężyła w rzucie dyskiem i oszczepem.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.